

Wąwolnica: Po co na Rynku badania archeologiczne?



strona 23

Końskowola: Mieszkańcu, dorzuć na emkę z funduszu



strona 24

Hutowianki ruszają na podbój stolicy

strona 22



pulawy.24wspolnota.pl

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota puławska 20 lat

27 września - 3 października 2022 r. ■ nr 39 (485) ■ Cena 3,49 zł (w tym VAT 5%)



Najpierw przeszły eliminacje w Chelmie

BARANÓW ■ JANOWIEC ■ KAZIMIERZ DOLNY ■ KOŃSKOWOLA ■ MARKUSZÓW ■ NAŁĘCZÓW ■ WĄWOLNICA ■ ŻYRZYN

Magda Gessler: Takiego zakończenia „Kuchennych rewolucji” jeszcze nie było



Naprawdę najdziwniejsza sytuacja ze wszystkich. To się bardzo rzadko zdarza

W miniony czwartek TVN wyemitował odcinek kulinarnego show nakręcony w Puławach. Lokal, który przechodził „rewolucję” zamknął się po miesiącu od wizyty słynnej restauratorki.

Przeczytaj komentarze na: pulawy.24wspolnota.pl

STR. R4

Magda Gessler nie kryła zdziwienia, kiedy dowiedziała się, że restauracja „Cudnie” przemianowana przez nią na „Pełno w sieci” już nie istnieje. Odcinek z udziałem mieszkańców powiatu puławskiego dogrywany był w Warszawie

Nowe cenne eksponaty w puławskim muzeum



To m.in. cenne grafiki Piotra Norblina. Pamiątki zostały pozyskane dzięki Fundacji Rodzinnej Blochów

S. 7

Puławy: Wyniki Budżetu Obywatelskiego

S. 3

Puławy: Kaufland w remoncie, ale zakupy bez przeszkód

S. 2

Puławy: Siłownia w nowej hali jednak do wynajęcia

S. 4

Żyrzyn: Tak integrują się mieszkańcy DPS- u

S. 21

Baranów: Tu powstanie kolejna Stokrotka

S. 22

Janowiec: Młodzieżowa Rada Gminy na razie nie powstanie

S. 24

Kazimierz Dolny: II Święto Sąsiada za nami

S. 24

Śladami wąwolnickich obrońców wawelskich skarbów. Na furmankach wieźli Szczerbiec i arras



- Miałem wtedy 16 lat. Nie wiedzieliśmy, co wieziemy

Julian Karczmarczyk

83 lata temu dziesięciu mieszkańców Karmanowic ratowało wawelskie skarby przed grabieżą Niemców. Jeden z uczestników tych pamiętnych wydarzeń wciąż żyje.

S. R2

2 października 1973 r. wszyscy żyjący uczestnicy ratowania skarbów wawelskich zostali odznaczeni Złotym Krzyżem Zasługi

Złote Gody w Kurowie



17 par świętowało 50 - lecie pożycia małżeńskiego

S. 23

Lucyna i Tadeusz Konc

KASACJA POJAZDÓW
Tel. 500 813 500

KASACJA POJAZDÓW
500 644 661
SKUP SAMOCHODÓW

Kasacja Pojazdów
Płacimy za kompletne auto 24-100 Puławy ul. Dęblińska 39
tel.: 512 843 897, 507 156 808

S T O P K A
wspólnota

Adres redakcji:
ul. Fieldorfa-Niła 18/9, 24-100 Puławy
pulawy@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski

Redaktor prowadzący:
Marta Pietroni,
tel. 780 029 979
pietron@24wspolnota.pl

Dziennikarze:
Dominik Kęsik,
tel. 780 029 981
kesik@24wspolnota.pl
Agnieszka Gołębiowska,
tel.: 505 698 186
golebiowska@24wspolnota.pl
Mateusz Polynka (sport),
tel. 516 019 184

Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki

Księgowość:
tel. 510 166 892

Kolportaż:
tel. 791 193 007

Skład:
Krzysztof Pałys

Druk:
Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

**TU NADASZ
OGŁOSZENIE**

KURÓW

• **Biuro Ubezpieczeń Łukasz Piłat**, ul. Głowackiego 1/18 (przy sklepie Dino)

PUŁAWY

• **Redakcja Tygodnika Wspólnota Puławska**, ul. Fieldorfa-Niła 18/9, Puławy (budynek HTM 1, obok BRICO)
w godz. 9.00 - 14.00

• **Pośrednictwo Ubezpieczeniowe Stanisław Samonek**, ul. Piłsudskiego 69, Puławy
tel. 81 886 74 10
pn. - pt. 8.00 - 17.30
sb. 8.00 - 13.00

Wielki jubileusz puławskiej szkoły

Świętuj 50-lecie z „Dziewiątką”

To jedna z ważnych uroczystości w historii placówki. W październiku Zespół Szkół Ogólnokształcących nr 1 im. Komisji Edukacji Narodowej w Puławach będzie obchodził jubileusz 50 - lecia istnienia. Z tej okazji szkoła przygotowała wiele atrakcji dla uczniów oraz dawnych absolwentów.

„Eksperyment”, który powiódł się

Popularna „Dziewiątka” to placówka, która zdobywa wysokie pozycje w różnych rankingach np. miesięcznika „Perspektywy”, znana także



Marta Gładysz, nauczyciel matematyki w ZSO nr 1
Wszystkich serdecznie zapraszamy, abyśmy ten piękny jubileusz przeżyli wspólnie, wspominając te niezwykle chwile spędzone w murach popularnej „Dziewiątki”

z bardzo dobrej zdawalności egzaminów. W tym roku mija 50 lat od jej utworzenia. ZSO nr 1 im. KEN w Puławach był pierwszą placówką eksperymentalną w Polsce, w której jeden zespół wychowawczy miał objąć opiekę nad przedszkolakiem i prowadzić go do aż do momentu zdania egzaminu dojrzałości. Budynek szkoły powstał na nowoczesnym jak na tamte czasy osiedlu XX-lecia PRL. Pierwszym dyrektorem był Mieczysław Unifantowicz. Kilkanaście lat później wybudowano nową salę gimnastyczną, a 15 lat temu oddano do użytku kompleks

boisk sportowych. Najdłużej urzędującym dyrektorem był Wiesław Sowa (1994-2014). Obecnie placówką zarządza Agnieszka Czarnota, która w tym roku zastąpiła na tym stanowisku Martę Gładysz.

Jubileusz z pompą

Przygotowania do jubileuszu idą pełną parą. Znany jest też program uroczystości, które potrwają dwa dni. 14 października zaplanowano galę w „Domu Chemika”, a także zwiedzanie budynku ZSO. Następnego dnia poza mszą św. w intencji

nauczycieli, pracowników i absolwentów, w murach szkoły odbędą się spotkania klasowe, a zwieńczeniem będzie bal absolwentów.

- Chcemy godnie uczcić „złoty” jubileusz szkoły. Z tej okazji przygotowaliśmy część artystyczną, w której spotkają się pokolenia obecnych uczniów szkoły i jej absolwentów. Została też wydana okolicznościowa publikacja, będąca ilustracją pięciu dekad historii ZSO nr 1 im. KEN. Przygotowujemy również okolicznościowe przedsięwzięcia pokazujące tradycję i nowoczesność szkoły - mówi Marta Gładysz, nauczycielka matematyki, która nadzoruje przygotowania do wydarzenia.

Dominik Kęsik

Kaufland w remoncie, ale zakupy zrobisz bez problemu

Trwa remont puławskiego supermarketu. Modernizację przejdzie m.in. wejście główne i toalety. Remont potrwa do połowy grudnia. Wiadomo, że ze sklepowego parkingu nie zniknie przystanek busów.



Na razie prace są prowadzone w części budynku od strony ul. Fieldorfa-Niła. Z tamtej strony stanęły kontenery dla budowlanców i duży namiot. Widać już także zmiany w kolorystyce na zewnątrz, m.in. w miejscach, gdzie wisiały informacje o aktualnych promocjach

busów. Zapytaliśmy o to w ich imieniu.

- Remont sklepu przy ulicy Lubelskiej nie spowoduje zamknięcia sklepu - klienci będą mogli więc nadal robić w nim zakupy - zapewnia Maja Szewczyk, dyrektor Działu Komunikacji Korporacyjnej Kaufland Polska.

Co zmieni się w puławskim Kauflandzie po modernizacji?

- Dzięki modernizacji w markecie pojawią się liczne udogodnienia dla kupujących, między innymi nowe stoisko sprzedażowe wędlin oraz serów, a także piekarnia. W markecie wprowadzimy kolorystykę, która ułatwi klientom poruszanie się

po sklepie i znalezienie ulubionych produktów spożywczych. Renowacji zostaną poddane główne wejście, wiatrołap oraz toaleta. Dodatkowo, przy skrzyżowaniu ul. Lubelskiej i Grabskiego pojawi się 8-metrowy podświetlany pylon - dodaje.

W środku już widać zmiany w lokalizacji towarów, do której byliśmy przyzwyczajeni, w kolorystyce, powoli pojawiają się nowe oznaczenia działów.

Nie mają czego obawiać się także pasażerowie busów.

- Przystanki komunikacji prywatnej, które do tej pory funkcjonowały na terenie parkingu naszego sklepu, będą funkcjonować bez zmian - informuje Szewczyk.

Prace modernizacyjne potrwają do połowy grudnia.

Marta Pietroni

KINO SYBILLA ZAPRASZA

Tytuł filmu	Wt - Śr 27-28.IX	Czw 29.IX	Pt 30.IX	Sb 1.X	Nd 2.X	Pn-Śr 3-5.X
GULIWER 2 D DUBBING , Animowany/komedia, od 6 lat, 90 min.	14.00					
JOHNNY , biograficzny, od 12 lat, 119 min.	18.00, 20.15	18.00	17.45	17.45	17.45	17.45
ZOŁZA , Komedia, od 12 lat, 96 min.	16.00	16.00				
MIA I JA , 2D DUBBING, Animowany, b/o, 82 min.			14.15, 16.00	14.15, 16.00	12.30, 14.15, 16.00	14.15, 16.00
NIEWIDZIALNA WOJNA , Biograficzny, od 15 lat, 138 min.			20.00	20.00	20.00	20.00
WIECZÓR KINOMANIAKA: DOM Z DRZĄG		20.00				
FILMOWA SOBOTA: ZOBACZ ANIOŁA				10.00		

CO, GDZIE, KIEDY?

Spędź wieczór w bibliotece

Już po raz ósmy w Gminnej Bibliotece Publicznej w Górze Puławskiej odbędzie się Noc Bibliotek. Podczas wydarzenia wystąpi Teatr Mimów z „Domu Chemika”. Nie zabraknie również wymiany książek. Start 30.09. o godz. 17.00.

Spróbuj sił w ortografii

Młodzieżowy Dom Kultury w Puławach zaprasza uczniów

szkół podstawowych i średnich do udziału w powiatowym konkursie ortograficznym. Na zgłoszenia MDK czeka do 11 października. Rywalizacja odbędzie się 19 i 20.10.

Koncert znanego artysty

Janusz Radek, wokalista, aktor oraz uczestnik programu „Twoja Twarz Brzmi Znamo” wystąpi 7.10. o godz. 18:00 w Puławskim Ośrodku Kultury „Dom Chemika”. Koncert został zaplanowany w ramach kwesty

na rzecz puławskiego hospicjum. Bezpłatne wejściówki do odebrania w siedzibie placówki.

Koncert Księżniczek

W niedzielę 9.10. o godz. 17.00 w sali widowiskowej POK koncert da Orkiestra Księżniczek. To niezwykle spektakl muzyczny z gwiazdorską obsadą w przepięknych strojach. Bilety do nabycia na kup.bilecik.pl.

Dominik Kęsik

	INFORMATOR
	INSTYTUCJE I URZĘDY
	URZĄD MIASTA 81 458 60 01
	STAROSTWO POWIATOWE 81 886 11 00
	URZĄD SKARBOWY 81 887 96 41
	URZĄD STANU CYWILNEGO 81 880 45 54
	SĄD REJONOWY 81 888 93 00
	PROKURATURA REJONOWA 81 886 10 06
	SZPITAL SPECJALISTYCZNY 81 450 22 74
	URZĄD CELNY 81 886 82 91
	SANEPID 81 886 48 91
	BIBLIOTEKA MIEJSKA 81 451 19 00
	POWIATOWY LEKARZ WETERYNARI 81 886 33 20
	URZĄD PRACY 81 886 40 96
	USŁUGI
	ANTENY Autoryzowany serwis anten, L-SAT, tel. 602 894 594
	FRYZJER Salon Fryzjerski K i M Puławy
	KOMINIARZ Mariusz Olpiński Puławy 600 231 032
	KOSMETOLOG Be BeautyClinic Gabinet Kosmetyczny 697 370 337
	KRAWCOWA Agnieszka Grzejdą 603 401 765
	PRZEPROWADZKI Usługi transportowe Fiolka Trans 603 472 217, 727 524 050 886 996 166
	UBEZPIECZENIA Iwona Kula-Przeździecka 604 129 283
	USŁUGI PRAWNE Biuro Usług Prawnych 604 797 922
	USŁUGI SZEWSKIE Mariusz Węgliński 81 888 80 01
	USŁUGI SZKLARSKIE Szkoło Instal 669 422 544
	TAPICER Marcin Kędziora 504 789 259
	WETERYNARZ Marwet Puławy 509 104 036
	WYWÓZ NIECZYSTOŚCI Usługi Asenizacyjne Grześ, Grzegorz Jedryś 668 251 541
	NAPRAWY
	AGD Autoryzowany Serwis AGD, Zuh Elmar 81 888 60 60
	ZEGARMISTRZ I DORABIANIE KLUCZY Wiesław Grotnik 609 463 956
	TRANSPORT
	USŁUGI TRANSPORTOWE Fiolka Trans 603 472 217, 727 524 050
	TAXI Taxi Elmo, całonocowo 81 887 30 40, 80 011 96 64
	BUDOWLANO-REMONTOWE
	Johnbud, Janusz Wrzeszykowski 887 076 949
	ELEKTRYK El-Bud – Tomasz Wiejak 889 195 075
	HYDRAULIK Hydro-Tech Artur Gojdz 505 046 034
	FINANSOWE
	Kantor Exchange Artur Bielecki 881 339 122
	ZDROWIE
	STOMATOLOGIA Dental-Med, Pelen Zakres Usług 696 080 999
	DENTYSTA Anna Olejnik 501 688 522

Z roku na rok coraz mniej puławian bierze udział w głosowaniu

Puławy: Wyniki budżetu obywatelskiego. Osiem projektów do wdrożenia

Mieszkańcy ponownie postawili na sterylizację psów i kotów. Zauważyli także potrzeby dzieci niepełnosprawnych, bo ich decyzją plac zabaw na miejskich Błoniach zostanie wyposażony w urządzenia zabawowe dla osób z niepełnosprawnością ruchową.

Coraz mniejsze zainteresowanie BO

Miejscy urzędnicy odpowiedzieli na pytanie, czy budżet obywatelski podsumowali tegoroczną edycję tej inicjatywy. W tym roku do puławskiego ratusza mieszkańcy zgłosili 39 swoich pomysłów. Po ich ocenie formalnej Komisja pod głosowanie podała 24. Puławianie na decyzję, które z nich mają być wdrażane mieli tydzień - głosowanie ruszyło 5 września i zakończyło się 12 września. Wzięło w nim udział 1 752 mieszkańców, którzy oddali w sumie 7 779 głosów. Jak pokazują statystyki

w większości głosowały kobiety, a głosy częściej były oddawane za pośrednictwem urządzeń mobilnych. Najwięcej oddano ich w pierwszych i w ostatnich dniach trwania głosowania. Najczęściej głosowały osoby między 36 a 49 rokiem życia. Niestety z roku na rok widać coraz mniejsze zainteresowanie BO. Widać to chociażby po liczbie osób, które biorą udział w głosowaniu. W ubiegłym roku było to 2 465 mieszkańców Puław, którzy oddali łącznie 9 499 głosów.

Na co tym razem postawili puławianie?

Po ilości głosów oddanych na poszczególne projekty widać, że mieszkańcom Puław szczególnie przypadły do gustu te, zakwalifikowane do tzw. „małych”. Wśród projektów dużych najczęściej, bo aż 448 głosów zdobył pomysł nr 13, dotyczący sterylizacji i kastracji psów i kotów wraz z czipowaniem, należących do mieszkańców Puław. Druga lokata z 417 głosami przypadła pomysłowi

wyposażenia placu zabaw na miejskich Błoniach w urządzenie, z których mogłyby skorzystać dzieci niepełnosprawne. Wartość realizacji pierwszego projektu oszacowano na 100 tys. zł, a drugiego na 175 tys. zł. Z kolei wśród projektów małych realizowane będą wszystkie. Poniżej prezentujemy dokładne wyniki głosowania.

PROJEKTY DUŻE (KOŁO-REM SĄ WYRÓŻNIONE PROJEKTY ZAKWALIFIKOWANE DO REALIZACJI):

* Sterylizacja i kastracja psów i kotów wraz z czipowaniem należących do mieszkańców Miasta Puławy - 448 głosów

* Doposażenie placu zabaw na Błoniach Puławskich w urządzenie przeznaczone dla dzieci z niepełnosprawnością ruchową - 417 głosów

* Trampoliny miejskie - 395 głosów
* Poprawa estetyki i higieny na terenie Skweru Niepodległości

i przyległych do niego ulic poprzez ograniczenie liczebności ptaków z rodziny krukowatych - 339 głosów

* Wydanie drukiem książki: Andrzej Tołpyho „Dzieje Puław”, tom 2 - 293 głosy

* „Wesoła góra” - 273 głosy

* Montaż tablic informujących o jakości powietrza w mieście (Włostowice, Wólka Profecka, Plac Chopina) - 272 głosy

* Bezpieczne przejście dla pieszych przy ul. Norwida 6 - 241 głosów

* Festiwal muzyczny z wizualizacjami przed Pałacem Marynki - 235 głosów

* Doposażenie placu zabaw w Marinie w urządzenie dla dzieci z niepełnosprawnością ruchową - 234 głosy

* Cykl potańcówek w centrum miasta czyli Dancing Między pokoleniowy - 202 głosy

* Wybieg dla psów - 180 głosów

* LPU 2.0-realizacja Parku Rzeźb wybitnych polskich artystów w przestrzeni publicznej Puław - 159 głosów

39 - tyle projektów mieszkańcy Puław złożyli w tym roku do BO

24 - tyle projektów w BO poddano pod głosowanie

8 - tyle projektów w ramach BO będzie wdrażane

* Puławy 2.0-cykl wydarzeń artystycznych na skateparku - 121 głosów

* Nadwiślański Festiwal Rzemiosła - 120 głosów

* Poprawa bezpieczeństwa pieszych i rowerzystów - budowa oświetlenia ulicy Miodowej - 108 głosów

* Wymiana chodników wokół 3 bloków, zaprojektowanie i poprowadzenie dróg dojazdowych do bloków wraz z zagospodarowaniem terenu związanego ze śmietnikiem - 101 głosów

* Drenaż jezdnii przy przystanku MKZ nr 227 (Dęblińska MKZ) - 46 głosów

PROJEKTY MAŁE (WSZYSTKIE ZAKWALIFIKOWANE DO REALIZACJI):

* Trzymamy Formę! - 727 głosów

* Zakup pompki rowerowej - 723 głosy

* Wypożyczalnia Gier Planszowych - 695 głosów

* Wymiana starych tablic ogłoszeniowych na nowe gabloty - 544 głosy

* Zakup kolorowych dużych donic na Placu Chopina w ilości 5 sztuk - 463 głosy

* Bezpłatne rodzinne treningi badmintonu - 443 głosy

Marta Pietroni

INFORMACJA PRASOWA

ZBADAJ

SKÓRĘ JESIENIĄ

Słońce opala i wprowadza nas w doskonały nastrój. Jednak może nam także zaszkodzić. Dlatego powinniśmy chronić się przed promieniowaniem ultrafioletowym. Dotyczy to zwłaszcza osób o jasnej karnacji. Intensywne opalanie bez filtra, podobnie jak używanie solarium może ożywić komórki nowotworu złośliwego – czerniaka. Najłatwiej się o tym przekonać jesienią, gdy pojawiają się skutki letnich kąpiei słonecznych.

– Nawet nie wiem, kiedy ta mała brązowa plamka pojawiła się na przedramieniu. Zwróciłem na nią uwagę tatuażysta i od razu powiedział, że nie będzie mi robił żadnej dziury, dopóki nie przyniosę zaświadczenia od dermatologa, bo to znamie mu się nie podoba – opowiada Konrad, kierowca ciężarówki z Łańcuta.



Konrad miał mocno opaloną lewą rękę, jak większość zawodowych kierowców. Często jeździł do Włoch, które bardzo lubi, bo mógł tam cieszyć się intensywnym słońcem Południa. Zawsze zazdrościł kolegom opalenizny. On, jasny blondyn, od słońca robił się co najwyżej czerwony. Początkowo był wściekły na gościa z salonu tatuażu, bo chciał mieć piękne wzory na ciele na swoje 33 urodziny, a ten odesłał go z kwitkiem! Jednak po powrocie do domu zauważył, że pod pachą drugiej ręki rośnie brat-bliźniak „znaczką” z przedramienia. Oba znamiona wyglądały zupełnie inaczej niż morze piegów i odbarwień, które pokrywały całe jego ciało.

POD LUPĄ

Na badanie dermatologiczne nie obowiązują rejonizacja i można się zgłosić bez skierowania. Lekarz ogląda niepokojące wyglądającą zmianę na skórze przez dermatoskop, który daje nawet 70-krotne powiększenie. Urządzenie umożliwia fotografowanie obiektu, można więc przy następnej wizycie porównać, czy znamie zmienia się w czasie i czy się powiększa.

Znamiona Konrada rosły szybko i nawet on sam zauważył, że każde powiększyło się o jakieś 2-3 milimetry w ciągu miesiąca, kiedy czekał na umówioną wizytę lekarską. Od razu został skierowany do chirurga na wycięcie znamion. Badanie histopatologiczne wykazało obecność komórek rakowych w pobranym materiale. Na szczęście diagnoza przyszła na tyle wcześnie, że można było podjąć leczenie i uniknąć przerzutów. Konrad dalej jeździ tirem po Europie, ale definitywnie zrezygnował z tatuażu, bo woli teraz ubierać tradycyjne męskie koszule, które chronią całe ręce przed promieniowaniem UV.

W słoneczne dni nosi ciemne okulary z filtrem, czapkę z daszkiem i używa kremów z filtrem.

RYZYKO

Co roku raka skóry diagnozuje się u niemal 4 tysięcy Polaków. Co trzeci chory ma przerzuty, a więc w ich przypadku diagnoza jest mocno spóźniona. Wykrycie czerniaka na wczesnym etapie choroby daje nawet 97 proc. szansy na całkowite wyleczenie.

Osoby o jasnej karnacji, opalające się z trudem i łatwo ulegające poparzeniom słonecznym powinny regularnie badać skórę pod kątem ryzyka wystąpienia czerniaka. Jesień to najlepszy czas na zbadanie skóry, bo wtedy znika letnia opalenizna i wszelkie zmiany na skórze są bardziej widoczne. Choroba pojawia się częściej u osób, w których rodzinie występował już ten rodzaj nowotworu. Niemal u połowy chorych bezpośrednią przyczyną namnażania komórek nowotworowych jest mutacja genu BRAF. Czynnikiem sprzyjającym wystąpieniu choroby jest długie przebywanie na słońcu i narażanie ciała na ostre promieniowanie UV przez korzystanie z solarium.

Niepokojące objawy to ciemne znamiona na skórze o nieregularnych brzegach, często wypukłe lub grudkowate. Trzeba śledzić zmiany tych niecodziennych odbarwień, ich powiększanie się, narastanie i pojawianie się nowych. Należy też pamiętać o zapewnieniu dzieciom ochrony przed słońcem. Ich skóra jest bowiem bardzo delikatna.

PROFILAKTYKA

Choć czerniak to jedna z najgroźniejszych odmian raka, to można się przed nim chronić stosunkowo prosto. Wystarczy unikać nadmiernego opalania, stosować filtry UV dopasowane do intensywności nasłonecznienia i rodzaju skóry, i nigdy nie korzystać z solarium, które emituje promieniowanie kilkukrotnie silniejsze od naturalnego. To nie znaczy, by całkowicie chować się przed



słońcem, które wspomaga odporność na wirusy i poprawia nastrój, ale nie wolno z tym przesadzać.

Nie warto panikować na widok każdego pieprzyka, bo większość z nich nie stanowi zagrożenia. Trzeba jednak pamiętać, że choć zwykły pieprzyk nie jest czerniakiem, to czerniak może wyglądać jak pieprzyk. Nie można ignorować żadnej zmiany na skórze, która pojawiła się nagle, rośnie lub jątrzy się, ma nieregularne brzegi, wypukłości czy grudkowatą strukturę.

Chcesz wiedzieć więcej, szukasz informacji na temat bezpłatnych badań, wejdź na www.planujdlugiezycie.pl lub zadzwoń na bezpłatną infolinię 800 190 590.

Infolinia jest czynna 24 godziny na dobę, 7 dni w tygodniu.

Ministerstwo Zdrowia **PLANUJ DŁUGIE ŻYCIE**

Kampania społeczna „Planuj długie życie” realizowana w ramach Narodowej Strategii Onkologicznej na lata 2020-2030, finansowana ze środków Ministra Zdrowia.

Znajdź pracę ze Wspólnotą			
Powiatowy Urząd Pracy w Puławach			
Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Pracownik ogólnobudowlany, Góra Puławska, Puławy	1	3 010,00 zł	u
Operator koparki, Puławy/ TEKAM	1	4 000,00 zł	u
Sprzątaczką, Kazimierz Dolny/ Muzeum Nadwiślańskie	1	3 050,00 zł	u
Wychowawca, Puławy/ MOW	1	3 329,00 zł	u
Kierowca samochodu dostawczego, Puławy/ AD REM		22 zł/godz	z
Kierowca C+E, Puławy	1	3 010,00 zł	u
Kierowca kat.D, Puławy	1	4 500,00 zł	u
Pedagog specjalny, Puławy/ Innova	1	3 010,00 zł	u
Pracownik biurowy, Puławy/ Fundacja Odzyskaj Zdrowie	0,25	752,50 zł	u
Operator żurawia samojezdnego, Puławy/ M- STAL	1	7 000,00 zł	u
Operator ładowarki teleskopowej, Puławy/ M- STAL	1	7 000,00 zł	u
Monter stolarki okiennej, Puławy/ ATUT	1	5 000,00 zł	u
Pracownik fizyczny, Nowy Pożóg/ Gospodarstwo Szkółkarskie		19,7zł/godz	z
Psycholog, Puławy/ Innova		50zł/godz	z
Nauczyciel wychowania przedszkolnego, Nałęczów	1	3 010,00 zł	u
Kierowca C+E, Puławy/ PHU ABA	1	13 500,00 zł	u
Magazynier stacji paliw, Puławy/ AUTOKOMPLEX	1	3 010,00 zł	u
Opiekun ekspozycji – przewodnik, Kazimierz Dolny/ Muzeum Nadwiślańskie	1	3 050,00 zł	u
Pomoc kuchenna, Klementowice/ ZS Agrobiznesu	0,5	1 505,00 zł	u
Nauczyciel biologii, Klementowice/ ZS Agrobiznesu	0,1	2 179,00 zł	u
Operator pompy do betonu, Klikawa	1	3 010,00 zł	u
Kucharz, Kazimierz Dolny/ Bar – Kawiarnia Dębowa	1	4 500,00 zł	u
Animator zabaw z dziećmi, Puławy/ Baśniogród		50zł/godz	z
Kosmetolog, Puławy	1	3 010,00 zł	u

u- umowa o pracę
z- umowa zlecenie

MOSiR szuka ratownika

Zainteresowani pracą na obiekcie przy ul. Partyzantów mogą składać aplikacje do 4 października.

Po letniej przerwie we wrześniu na nowo została otwarta kryta pływalnia Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Puławach. Aby mieszkańcy miasta mogli bezpiecznie korzystać z obiektu konieczna jest obecność odpowiedniej liczby wykwalifikowanych ratowników. Jakie wymaganie powinna spełniać osoba, które

chce podjąć pracę w tym charakterze? Wśród wymogów, jakie kandydatom stawia kierownictwo MOSiR jest średnie wykształcenie i co najmniej 2-letni staż pracy. Dodatkowo muszą posiadać uprawnienia ratownika wodnego oraz kurs kwalifikowanej pierwszej pomocy. Dokumenty aplikacyjne można złożyć osobiście lub wysłać na adres Ośrodka do 4 października do godz. 15:00.

Dominik Kęsik

Czy w Puławach powstanie kolejny fitness club?

Siłownia w nowej hali jednak do wynajęcia

Mimo wyraźnego sprzeciwu części radnych i miejskich klubów sportowych władze MOSiR w Puławach zdecydowały się na wynajem pomieszczeń siłowni w nowej hali zewnętrznej firmie. Cena wywoławcza miesięcznego czynszu to ponad 10 tys. zł.

Halę trzeba utrzymać, to koszty

W oddanej do użytku dwa lata temu nowej hali przy ul. Lubelskiej wydzielono pomieszczenie z przeznaczeniem na siłownię. W tegorocznym budżecie miasta radni zabezpieczyli nawet 600 tys. zł na jej wyposażenie, ale potem cofnęli te środki do rezerwy ogólnej. Rozgorzała bowiem dyskusja o ostatecznym wykorzystaniu miejsca. Kierownictwo Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji oraz władze miasta sugerowały, by wynająć je za odpowiednią opłatą zewnętrznej firmie. Nieco innego zdania byli niektórzy radni i przedstawiciele puławskich klubów sportowych, czemu wyraz dali w lutym podczas obrad Komisji Sportu, poświęconej wyłącznie kwestii przeznaczenia pomieszczenia siłowni. Władze MOSiR chciały wyposażyć ją w niezbędne sprzęty, które mogłyby zostać wynajęte wraz z lokalem. To, jak podkreślał dyrektor Śliwa, mogłoby obniżyć spore i tak koszty utrzymania hali. Radni za-



Andrzej Śliwa, dyrektor MOSiR w Puławach Chcemy zagospodarować to pomieszczenie w rozsądny sposób

stanawiali się, czy kolejna siłownia w Puławach jest potrzebna. Kluby przypominały z kolei o obietnicach dawanych im jeszcze podczas budowy hali i możliwości korzystania z obiektu. Kwintesencją obrad komisji był wniosek skierowany do prezydenta, w którym radni zasugerowali zagospodarowanie pomieszczenia siłowni na ciężarównię w połączeniu z siłownią, która może być udostępniana komercyjnie mieszkańcom.

Kto poprowadzi siłownię?

Tymczasem kilka dni temu władze MOSiR ogłosiły przetarg na wynajem liczącego łącznie z zapleczem i szatniami ponad 550 m² lokalu w obiekcie Grupa Azoty Arena. Siłownia ma zostać wynajęta na okres do 3 lat. - Odchodzimy od przetargu, w którym oferenci skła-

dali oferty w kopertach. Chcemy, aby wszystko było transparentne, dlatego skupiamy się na przetargach ustnych, otwartych - mówi Andrzej Śliwa, dyrektor MOSiR Puławy i dodaje: - Chcemy zagospodarować to pomieszczenie w rozsądny sposób. Poza tym budowa hali to jedno, a utrzymanie to drugie. Chcemy zatem w jakiś sposób minimalizować koszty, dlatego poszukujemy różnych źródeł dochodu. Zdaniem dyrektora Śliwy dwie siłownie działające przy ul. Partyzantów i Hauke-Boska z powodzeniem zaspokoją potrzeby profesjonalnych sportowców trenujących w Puławach. Natomiast z siłowni

w nowej hali mogliby korzystać mieszkańcy, którzy niejako partycypowali w jej budowie. Podkreśla, że Ośrodek rozpatrzy każdą ofertę. Pierwszy przetarg zaplanowano na 18 października na godz. 9.00 w siedzibie MOSiR. Cena wywoławcza jednego miesięcznego czynszu netto to 10 tys. 524 zł. Do tej kwoty należy doliczyć 23% vat. Zainteresowani udziałem w postępowaniu muszą do 14 października wpłacić 1 tys. zł wadium. Jak wynika z dokumentów przetargowych postąpienie w licytacji nie może być mniejsze, niż 1% ceny wywoławczej miesięcznego czynszu, a zatem 1, 52 tys. zł.

Marta Pietroni

NEKROLOGI			
PUŁAWY Andrzej Tadeusz Kozak, 67 l. Puławy, zm. 09.09. Jan Lewandowski, 77 l. Wąwolnica, zm. 14.09. Małgorzata Piskorska, 66 l. Puławy, zm. 15.09. Krystyna Dudzińska z d. Błaszczyńska, 91 l. Puławy, zm. 16.09. Stefan Paciejewski, 66 l. Piotrowice, zm. 16.09. Piotr Godziszewski, 91 l. Kazimierz Dolny, zm. 17.09. Edward Bartocha, 78 l. Kazimierz Dolny, zm. 17.09. Jerzy Borzęcki, 56 l. Puławy, zm. 17.09. Stanisław Czarnecki, 77 l. Kazimierz Dolny, zm. 18.09.	Andrzej Włodarczyk, 78 l. Wysokie Koło, zm. 18.09. Teresa Wawer, 80 l. Puławy, zm. 19.09. Marzanna Mazurek, 54 l. Dęblin, zm. 21.09. Zakład Pogrzebowy „ACHERON I” Mirosław Kuflewski ul. Bema 8, 24-100 Puławy tel. 81 887 99 18, 606 119 721 PONIATOWA Genowefa Kwietniewska, 86 l. Poniatowa, zm.15.09. Regina Wójcik, 80 l. Poniatowa, zm.15.09. Ryszard Solis, 83 l. Splawy zm.17.09. Damian Gębka, 24 l. Niezabitów, zm.11.09.	Wacław Kurek, 89 l. Radlin, zm.19.09. Andrzej Lewtak, 81 l. Zaborze zm. 21.09. Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Poniatowej – Usługi Pogrzebowe, ul. Młodzieżowa 4, tel. 502 625 687 OPOLE LUBELSKIE Jan Bartoś, 75 l. Poniatowa, zm. 16.09. Mirosława Proch, 84 l. Lublin, zm. 17.09. Irena Sulenta, 70 l. Krężnica Okrągła, zm. 18.09. Jerzy Waldemar Kania, 63 l. Opole Lubelskie, zm. 19.09. Janina Długosz, 83 l. Opole Lubelskie, zm. 21.09. Stanisław Sanecki, 88 l. Poniatowa, zm. 21.09.	Zakład pogrzebowy Onyx Opole Lubelskie, ul. Długa 102, tel. 81 827 21 20, 502 210 880 Władysław Ozimek, 72 l. Wrzeliów, zm. 15.09. Feliksa Bąk, 91 l. Niedźwiada Mała, zm 17.09. Kazimierz Jabłoński, 68 l. Opole Lubelskie, zm. 17.07. Łucja Owczarz, 91 l. Piotrawin, zm. 18.09. Małgorzata Łopacka, 60 l. Opole Lubelskie , zm. 20.09. Ptak Usługi Pogrzebowe Opole Lubelskie ul. Długa 78 24-300 Opole Lubelskie tel: 784-559-198 Józefów nad Wisłą 13/1 24-340 Józefów nad Wisłą tel: 663-774-605

LEŚNE VADEMECUM



Każdy będzie mógł posadzić swoje drzewko

29-30 września zostanie przeprowadzona kolejna edycja akcji #sadziMY z udziałem Pary Prezydenckiej. W tych dniach wszystkie nadleśnictwa i regionalne dyrekcje Lasów Państwowych w Polsce będą miały do rozdania aż milion młodych drzewek.

Lasów w naszym kraju systematycznie przybywa – zgodnie z Krajowym programem zwiększania lesistości w 2050 r. ten wskaźnik ma przekroczyć 33%. Będzie to w dużej mierze efekt racjonalnej gospodarki leśnej prowadzonej przez Lasy Państwowe, w których każdego roku przybywa 500 mln nowych drzew, ale nie tylko. Swoją małą cegiełkę w tym zakresie dokładają nasi rodacy – właściciele lasów prywatnych, działkowcy, ogrodnicy oraz pozostałe osoby troszczące się o to by wokół nas przybywało zieleni.

Najbliższą okazją do posadzenia własnego drzewka będzie udział w akcji #sadziMY, która w tym roku odbędzie się już po raz czwarty. –To wydarzenie jest organizowane w celu jednoczenia Polaków wokół przyrody, bo to nasze dobro narodowe, które musimy razem chronić i pielęgnować – zaznacza p. o. dyrektora generalnego Lasów Państwowych Józef Kubica.



W czwartek (29 września) i piątek (30 września), między 9:00 i 15:00 lub do wyczerpania zapasów, w każdym

nadleśnictwie lubelskiej dyrekcji LP będzie można otrzymać sadzonkę rodzimych gatunków drzew leśnych. Do inicjatywy tradycyjnie przyłączy się pracownicy biura RDLP w Lublinie, którzy w pierwszym dniu akcji będą rozdawać drzewka na Placu Teatralnym przed Centrum Spotkania Kultur, natomiast drugiego dnia ustawią swoje stoisko z sadzonkami w Galerii VIVO! Lublin przy Alei Unii Lubelskiej 2. Na stronach internetowych poszczególnych jednostek pojawią się najważniejsze informacje dotyczące tego wydarzenia.

–Sadzenie własnego drzewka przed domem, w ogrodzie, na działce czy też w innym, dogodnym do tego miejscu to nie tylko wyraz naszej troski o polską przyrodę i dziedzictwo narodowe jakim są lasy. To również doskonała okazja do upamiętnienia ważnego wydarzenia, istotnego choćby z punktu widzenia rodziny bądź lokalnej społeczności – zaznacza dyrektor lubelskiej dyrekcji LP Zygmunt Byra. –Pamiętajmy, że to małe drzewo wyrośnie na kilkudziesięciometrowy okaz, który będzie cieszył oko kolejnych pokoleń.

Wzorem ubiegłych lat do udziału w społecznej akcji #sadziMY przyłączy się Prezydent RP Andrzej Duda, wraz ze swoją małżonką Agatą Kornhauser-Dudą. 30 września, Para Prezydencka będzie uczestniczyć w sadzeniu drzew na terenie Nadleśnictwa Stary Sącz (RDLP w Krakowie).

Paweł Kurzyna, RDLP w Lublinie

Uwaga! Zwierzyna na drodze!

Miesiąc wrzesień i październik to wzmożony okres migracji zwierzyny. Wszystko wiąże się z okresem godowym jeleni (rykowisko) oraz łosi (bukowisko).

Rykowisko w zależności od warunków atmosferycznych może rozpocząć się już pod koniec sierpnia i trwać do czterech tygodni. Charakteryzuje się między innymi możliwością zobaczenia w tym samym miejscu chmar (grup) jeleni, w tym byków (samców), które poprzez wydawane przez siebie dźwięki (ryk) oraz prowadzone między sobą walki konkurują o względy pań (łai). Zazwyczaj we wrześniu swoją aktywność godową rozpoczynają w Polsce także łosie, co może trwać do połowy października. Samce łosia (byki) podczas tego okresu poszukują kłemp (samic) charakterystycznie nawołując je (stękając). Pomimo spektakularnych walk występujących u byków jeleni, gody łosi mogą być także gratką dla obserwatorów. Obydwa zjawiska przyrodnicze są co roku licznie obserwowane zarówno przez miłośników przyrody jak i myśliwych. Urokowi tychże zalotów sprzyja zarówno aura w której się odbywają (niejednokrotnie szarówka tudzież poranki) oraz lokalizacja w której ten „leśny teatr” ma miejsce (polno-leśna sceneria).

Zarówno rykowisko jak i bukowisko wiąże się ze znaczną migracją zwierzyny dziko żyjącej – czasami nawet w miejsca, w których wcześniej nie była widywana. Stąd, mając na uwadze pogarszające się warunki widoczności na drogach (nadchodząca zmiana czasu), zwiększoną aniżeli normalnie migrację zwierzyny,



fol. Grzegorz Jeżyna

jak co roku apelujemy o „zdjęcie nogi z gazu” podczas przemieszczania się samochodem nawet w miejscach w których zarządcy dróg nie ustawili znaku A-18 b (uwaga dzika zwierzyna). Kierowcy powinni mieć się na baczności podczas pokonywania dróg znajdujących się nie tylko w pobliżu lasu, ale także tras, które przebiegają przez bagna i łąki. Łosie nie boją się samochodów. Nigdy nie wiadomo jak zareagują na przejeżdżające auto. Zdarza się, że te zwierzęta można spotkać nawet w aglomeracjach miejskich. Szczególną ostrożność należy zachować rano i w godzinach wieczornych, bo wtedy



fol. Grzegorz Jeżyna

łosie migrują, aczkolwiek w okresie godowym wykazują aktywność także w trakcie dnia. Kolizja, z niespodziewanie wkraczającą na drogę dziką zwierzyną, może być tragiczna w skutkach zarówno dla przechodzącego łosia czy jelenia, jak również poruszającego się kierowcy wraz z pasażerami. Stąd na przełomie września i października, ale także podczas codziennych dojazdów do pracy starajmy się jeździć rozważnie.

Autor: Leopold Leśko, Nadleśnictwo Puławy



regionalny
informator

MEDYCZNY



PRZYCHODNIA

CENTRUM MEDYCZNE STRAŻACKA

CZYNNE 8.00 – 18.00

REJESTRACJA WIZYT LEKARSKICH OD 11.00

81 475 51 51

LABORATORIUM

PONIEDZIAŁEK - SOBOTA 8.00 - 10.00

ECHO SERCA, BADANIE USG
HOLTER EKG, HOLTER CIŚNIENIOWY
PORADNIA DERMATOLOGICZNA

LEK. BEATA BARTKIEWICZ TEL. 81 827 42 17

Centrum Strażacka nie obsługuje rejestracji Poradni Dermatologicznej.

- **Neurolog** - lek. med. Ewa Butrym, poniedziałek od 15.00
- **Neurolog** - lek. med. Aneta Ożóg, czwartek od godz. 14.00
- **Poradnia Medycyny sportu** - lek. med. Jarosław Zugaj, umawiamy telefonicznie
- **Chirurg** - Jarosław Zugaj, wtorek, czwartek od 16.00
- **Chirurgia naczyni** - lek. med. Michał Małysz, czwartek od 15.30
- **Chirurg** - lek. med. Więciński Kosik, poniedziałek od 10.00, środa od 16.00
- **Dietetyk** - mgr Marta Baltaziak, środa od 15.00
- **Ortopeda** - lek. med. Piotr Banaszek, piątek od 16.00
- **Ortopeda** - lek. med. Roman Gawęda, środa od 8.00
- **Ortopeda** - lek. med. Fares Slim, wtorek 15.30
- **Choroby wewn.** - lek. med. Agnieszka Starek, wtorek od 15.30
- **Ginekolog** - Położnik dr hab. Katarzyna Skorupska, piątek od 16.00
- **Ginekolog** - położnik dr n. med. Diana Mazurek, poniedziałek 15.00
- **Ginekolog** - położnik, onkolog dr n. med. Norbert Stachowicz, środa 15.00
- **Ginekolog** - położnik, lek. med. Piotr Jóźwiak, informacja w recepcji Centrum
- **Reumatolog** - lek. med. Marta Pietrak-Lizut, informacja w recepcji Centrum
- **Diabetolog** - lek. med. Jacek Cygan, wtorek od 12.30
- **Diabetolog** - dr Maria Wilczek, czwartek od 9.30
- **Endokrynolog** - lek. med. Jolanta Szymanek, sobota od 9.00
- **Laryngolog** - lek. med. Adam Górski, poniedziałek i środa od 15.30
- **Kardiolog** - lek. med. Sylwia Goliszek, piątek od 8.30
- **Kardiolog** - Anna Walewska, środa od 8.30
- **Kardiolog** - lek. med. Robert Świerzak, poniedziałek od 9.00
- **Urolog** - dr n. med. Paweł Płaza, czwartek od 15.30
- **Badanie USG** - lek. med. Karolina Robak, lek. med. Anna Mazur - badanie USG
- **Medycyna estetyczna** - lek. med. Jarosław Zugaj - umawiamy telefonicznie
- **Specjalista chirurgii naczyni** - dr Paweł Jóźwiakowski, środa od 15.00
- **Ortopeda dziecięcy** - dr Cezary Łapiński, wtorek od 16.30 - wykonuje USG

Zdrowa stopa, czyli wizyta u podologa

Podolog jest specjalistą zajmującym się chorobami i dolegliwościami w obrębie stóp. W obszar jego kompetencji wchodzi diagnozowanie i leczenie zarówno chorób, np. takich jak grzybica czy stopa cukrzycowa, pielęgnacja oraz regeneracja popękanych pięt czy zniszczonych paznokci.

Mówiąc „zdrowa stopa” powinniśmy myśleć o podologu. W obszarze jego działań znajduje się leczenie poważnych chorób, takich jak stopa cukrzycowa (powikłanie po cukrzycy objawiające się niedostatecznym ukrwieniem stóp, zmniejszającym wrażliwość bólową i spowalniającym gojenie się ran i owrzodzeń), a także mniej poważnych dolegliwości, jakimi są na przykład wrastający paznokieć (wrastanie wewnętrznej krawędzi paznokcia w skórę) czy grzy-

bica stóp (występowanie na stopach czerwonych plam lub pęcherzyków, którym towarzyszy swędzenie lub pieczenie), wszelkiego rodzaju odciski czy nagniotki, które powodują dysfunkcje i bolesne dolegliwości przy chodzeniu.

Kiedy udać się do podologa?

Wskazaniami do odwiedzin u tego typu specjalisty są między innymi: odciski, kurczaki, brodawki, zrogowacenia, mody, problemy z nadpotliwością stóp, wrastające paznokcie, wszelkiego rodzaju zmiany kostne, takie jak chociażby haluksy, a także objawy charakterystyczne dla grzybicy stóp i paznokci. To często wstydlive dolegliwości i wielu pacjentów nie wie, gdzie z takimi problemami się wybrać. Często pacjent wybiera chirurga jako doraźną pomoc np. przy wrastającym paznokciu czy haluksie. Tymczasem wizyta u podologa zapewni nam komfort i fachowe doradztwo bez zbędnego oczekiwania na wizytę.

Badanie podologiczne - czy jest bolesne?

Rozpoczyna się od zebrania od pacjenta informacji na temat jego trybu życia i dolegliwości stopy. Często już sam wywiad może być wystarczający do postawienia odpowiedniej diagnozy. Następnym etapem jest badanie pod obaroskopem.

Pacjent musi zdjąć buty i stanąć na specjalnej macie, z której obraz stóp wysyłany jest do komputera. Pierwsza, statyczna część badania daje obraz rozmieszczenia ciężaru ciała na każdą stopę oraz pokazuje, gdzie znajduje się środek ciężkości. Drugi etap, dynamiczny, pokazuje na przykład wzór chodu pacjenta, a także to, czy kroki stawiane są równomiernie. Ostatnim etapem badania jest badanie manualne. Po przeprowadzeniu badania lekarz podolog jest w stanie określić, czy pacjent potrzebuje na przykład specjalistycznych wkładek.

Wiele problemów stopy, zostaje wyeliminowanych już po pierwszej wizycie. Oczywiście nie stóp, problem wrastających paznokci czy wszelkiego rodzaju odcisków, brodawek zostanie odpowiednio wyeliminowanych już podczas jednej wizyty.

Zaleca się również, aby przynajmniej raz w roku fachowo obciąć paznokcie u nóg, oczyścić zakamarki paznokci i wyeliminować zalegające naskórki. To także domena podologa.

W gabinetach podologicznych Poradniach Chorób Stopy używane są tylko narzędzia jednorazowego bądź sterylne wielorazowego użytku. Gabinety są sterylne, a komfort wizyty i zabiegów bardzo duży. Pamiętajmy, że zdrowa, zadbane stopa odwdzięczy się nam podczas spacerów, biegania, uprawiania sportu i w życiu codziennym. Dbajmy o nasze stopy, odwiedzajmy przynajmniej raz w roku podologa.

AM

PRZYCHODNIA

PCK – PUŁAWSKIE CENTRUM KARDIOLOGICZNE

PRZYCHODNIA SPECJALISTYCZNA

24-100 PUŁAWY,

UL. GOŚCIŃCZYK 57 D,

TEL. **(81) 888 14 89**
LUB

690 997 070

PORADNIA KARDIOLOGICZNA:
DIAGNOSTYKA I LECZENIE CHOROBY SERCA
I UKŁADU KRAŻENIA

**PRACOWNIA
ECHOKARDIOGRAFII**
(ECHO SERCA PUŁAWY)

**PRACOWNIA PRÓB
WYSIŁKOWYCH**
(PRÓBA WYSIŁKOWA, PUŁAWY)

PRACOWNIA HOLTERA
(HOLTER EKG I HOLTER CIŚNIENIA, PUŁAWY)

ORTOCENTRUM

CENTRUM ORTOPEDII I REHABILITACJI ul. Sosnowa 8, Puławy



Lekarze specjaliści
(dr n. med. Szymon Skwarcz)

Prywatna rehabilitacja
(kinezyterapia, masaże lecznicze)

**USG, osocze bogatopłytkowe (PRP),
iniekcje kwasu hialuronowego**

572 33 08 33

www.ortocentrum.pulawy.pl



**NIEPUBLICZNY ZAKŁAD
OPIEKI ZDROWOTNEJ**

BEZPŁATNE PORADY W RAMACH NFZ

- kardiologia
- neurologia
- stomatologia

krótkie terminy oczekiwania

KOMERCYJNE PORADY SPECJALISTYCZNE:

neurochirurgia
poradnia leczenia bólu
endokrynologia
diabetologia
neurologia
psychologia
chirurgia naczyniowa,
kardiologia
stomatologia
badanie EEG, echo serca

REJESTRACJA 81 888 33 07

WWW.ESCULAPSC.PULAWY.PL

Można je obecnie podziwiać

Nowe cenne eksponaty w puławskim muzeum

Do Muzeum Czartoryskich w Puławach trafiły rysunki i grafiki Jana Piotra Norblina oraz Michała Płońskiego. Eksponaty pochodzą z kolekcji Fundacji Rodzinnej Blochów w Nowym Jorku. To kolejny raz, kiedy puławska placówka muzealna otrzymuje eksponaty zza wielkiej wody.

Z USA do Polski

W 2018 r. do Muzeum trafił modlitewnik królowej Marii Leszczyńskiej, żony Ludwika XV - króla Francji. Egzemplarz został wydany w Paryżu w 1764 roku. Dziełem zajął się królewski drukarz. Modlitewnik był dedykowany królowej Marii Leszczyńskiej, córce Stanisława Leszczyńskiego - króla Polski w latach 1704-1709 i 1733-1736. Licząca około 600 stron książka zawiera modlitwy w języku francuskim.



Muzeum Czartoryskich w Puławach ma nowe eksponaty. Tym razem do instytucji trafiły rysunki i grafiki Jana Piotra Norblina oraz jego ucznia Michała Płońskiego

Kolejna udana współpraca

Zachowała się w bardzo dobrym stanie. Przez pewien okres książka pozostawała we Francji, a następnie została przewieziona do Nowego Jorku. Dzięki Fundacji Rodzinnej Blochów zajmującej się poszukiwaniem i restytucją dzieł sztuki, które zaginęły podczas pierwszego rozbioru Polski w 1772 roku, cenne pamiątki trafiają w ręce muzealników. Muzeum Czartoryskich jako jedyna placówka w Polsce została wybrana do przejścia tej wartościowej pamiątki.

23 września w Sali Gotyckiej Muzeum nastąpiło oficjalnie przekazanie około 80 grafik i rysunków autorstwa Jana Piotra Norblina i jego ucznia Michała Płońskiego. Cenne eksponaty trafiły do Puław ponownie dzięki Fundacji Rodzinnej Blochów.

Jan Piotr Norblin był malarzem, rysownikiem oraz grafikiem francuskiego pochodzenia. Dawniej związany z dworem książąt Czartoryskich i Puławami. Uwa-

żany jest za „ojca” polskiego malarstwa rodzajowego. Jego uczeń Michał Płoński także był artystą. Kształcił się również we Włoszech czy Francji. Na terenie Niderlandów (dzisiejsza Holandia) uczył się sztuki rytowniczej. - Fundacja Rodzinna Blochów w Nowym Jorku od pięciu lat współpracuje z Muzeum Czartoryskich w Puławach. Dzięki darom FRBNY zbiory Muzeum wzbogaciły się o 17 unikatowych eksponatów, wśród których znalazł się Mszał Paryski należący do królowej Francji Marii Leszczyńskiej, list księcia Adama Jerzego do Arthura White'a oraz zbiór grafik architektonicznych przedstawiających wygląd Hôtel Lambert – paryską siedzibę rodu Czartoryskich w czasie Wielkiej Emigracji i jednocześnie ośrodek walki o niepodległość - tłumaczy Honorata Mielniczenko, dyrektor Muzeum Czartoryskich. Dyrektor osobiście odebrała grafiki i rysunki prosto z rąk Julii Konopki-Żolnierczuk, zastępcy dyrektora Biblioteki Narodowej w Warszawie.

Dominik Kęsik

Pow. puławski: Przez płamę oleju wylądował w rowie

Na drodze serwisowej z Końskowoli do Młynek przy ekspresowce, niedaleko ronda oplem 61-letni mieszkaniec gminy Końskowola najechał na znajdującą się na drodze płamę oleju. Kierowca nie zapanował nad autem, wpadł w poślizg i wje-

chał do rowu. Strażacy uprzątnęli miejsce kolizji, aby kolejny samochód nie wpadł w poślizg.

Kierowca doznał jedynie ogólnych potłuczeń. Był trzeźwy. Policja ustala jak na drodze pojawił się olej.

Marta Pietroni

Samochód wypadł z drogi i wylądował w rowie. Kierowca był poszukiwany



Samochód wypadł z drogi i wylądował w rowie

W czwartek (22 września) na drodze S12 na wysokości Olempina osobowy citroen wypadł z drogi, koziołkował, a na koniec wylądował w rowie.

- Samochodem kierował 40-latek bez stałego miejsca zamieszkania. Jechała z nim 45-letnia obywatelka Peru. Oboje trafili do szpitala. Po badaniach kobieta opuściła szpital, mężczyzna jest w ciężkim stanie - informuje ko-

misarz Ewa Rejn - Kozak z KPP w Puławach. - 40-latek nie powinien w ogóle wsiadać za kółko, ma dożywotni zakaz kierowania pojazdami mechanicznymi wydany przez sąd. Ponadto jest poszukiwany dwoma nakazami do odbycia kar pozbawienia wolności i trzecim do ustalenia miejsca pobytu.

Joanna Niećko

Nałęczowski Park Zdrojowy z odnowioną Wyspą Miłości

Odtworzenie zabytkowej leżakowni, rewitalizacja wysepki i zabytkowej altany, która się tam znajdowała oraz rewitalizacja Źródła Miłości, znajdującego się za palmiarnią - to, poza zielenią, główne punkty trwającej rewitalizacji jednego z najpopularniejszych miejsc w Nałęczowie - Parku Zdrojowego.



„Wyspa miłości” po rewitalizacji będzie prezentować się tak

Park Zdrojowy w centrum Nałęczowa niedługo odzyska swoją dawną świetność. Trwa pierwszy etap jego rewitalizacji. Wykonano już część nasadzeń, a miejsca pod kolejne są przygotowywane. Ale były małe przestoje w części budowlanej. - Jeśli chodzi o rewitalizację Źródła Miłości, uzgodniliśmy z wykonawcą, że poczekamy do czasu, kiedy zostanie wykonany monitoring tego miejsca i wtedy okładziny z piaskowca będą zamontowane - mówi Wiesław Pardyka, burmistrz Nałęczowa. - Monitoring został wykonany, więc prace w tamtej lokalizacji zostają wznowione.

W Leżalni też zostały zaproponowane pewne zmiany, które musiały zostać uzgodnione z projektantem i z Wojewódzkim Konserwatorem Zabytków. Dokumentacja przygotowana była kilka lat temu, a w tym czasie technologia się zmieniła. Chodzi o część - komorę - w której miało znajdować się sterowanie fontanną na stawie oraz nawodnieniem. Obecnie nie ma potrzeby wykorzystania komory na urządzenia sterujące, więc pomieszczenie zmieni swoją funkcję.

- Doprojektowaliśmy wejście frontowe do tego pomieszczenia - mówi Pardyka. - Mamy już na to zgodę, więc te prace będą wznowiane. Jest już też przywie-

ziony materiał na wykonanie tej zasadniczej części obiektu - zapewnia. Na nowo został wykonany też projekt rewitalizacji wyspy i odtworzenia zabytkowej altany. Okazało się, że konstrukcja sztucznej wyspy jest niestabilna i zaproponowane początkowo rozwiązania projektowe mogą się tam nie sprawdzić. Tu zgoda również już jest i prace zostają wznowione. Umowa dotycząca realizacji tej inwestycji opiewa na ponad 4 mln zł. Miasto otrzymało dofinansowanie z Regionalnego Programu Operacyjnego.

Mimo trwających prac remontowych Park Zdrojowy cały czas jest dostępny dla mieszkańców i turystów.

AG

R E K L A M A

Koncert Wiedeński

**PIERWSZA NA ŚWIECIE
ORKIESTRA KSIĘŻNICZEK**

**9.10.2022
DOM CHEMIKA
W PUŁAWACH**

**NAJWIĘKSZE PRZEBOJE
JOHANNA STRAUSSA**

**BILETY: DOM CHEMIKA
i WWW.TOMCZYKART.PL**

Pilotaż w skali kraju

Poszukają węgla na hałdach przy Bogdance

Pilotażowa instalacja ruszyć ma w LW Bogdanka na przełomie 2022/23 roku. Porozumienie w tej sprawie podpisano 22 września. Plany zakładają, że ze znajdujących się w Polsce hałd będzie można uzyskiwać ok. 2 mln ton węgla rocznie. Będzie on wykorzystywany przez energetykę, a rekultywacja składowisk „uwolni” tereny pod odnawialne źródła energii takie jak farmy fotowoltaiczne.

W miniony czwartek Enea poinformowała, że jako pierwsza uruchamia prace nad instalacją infrastruktury do uzyskania pierwszych partii węgla z hałd na początku 2023 roku.

Likwidacja hałd zacznie się od Bogdanki

- Projekt odzysku węgla i innych surowców z hałd kopalnianych wpisuje się w ideę gospodarki obiegu zamkniętego. Jest to podejście sukcesywnie rozwijane w branży energetycznej, bo od lat elektrownie sprzedają tak zwane UPS-y, czyli uboczne produkty spalania, które są cennym surowcem wykorzystywanym np. w drogownictwie. Liczymy, że projekt realizowany w LW Bogdanka zainicjuje szeroki ogólnopolski program likwidacji hałd i przyczyni się do odblokowania tych terenów pod inwestycje w odnawialne źródła energii – mówi w komunikacie

15 proc.
tyle węgla może być na kopalnianych hałdach

Grupy Enea Paweł Majewski, prezes zarządu Enea S.A.

Porozumienie o współpracy przy realizacji Programu Rewitalizacji i Eksploatacji Hałd Kopalnianych - opracowanego przez zespół ekspertów gospodarczych w Ministerstwie Aktywów Państwowych - podpisały LW Bogdanka i Grupa CZH.

Jak informuje Piotr Ludwiczak, rzecznik Enei, CZH to polska firma związana z górnictwem i funkcjonująca na rynku od ponad 70 lat, której większośćowym akcjonariuszem jest obecnie Agencja Rozwoju Przemysłu: - Zajmuje się zagospodarowaniem składowisk odpadów pogórnich. Dysponuje technologią modułowych instalacji służących do odzyskiwania węgla oraz kruszyw i innych surowców z hałd powstających przy kopalniach w wyniku wydobycia.

Według wicepremiera Jacka Sasina, ministra aktywów państwowych, którego cytuje w komunikacie Enea, start współpracy LW Bogdanki i Grupy CZH jest przykładem poszukiwania niestandardowych rozwiązań i odpowiedzią na potrzeby rynku:

- Wykorzystanie potencjału hałd górniczych i zgromadzonego w nich węgla oraz innych przydatnych materiałów jest jednym ze sposobów dywersyfikacji źródeł pozyskiwania surowców. Ma również bardzo istotną wartość ekologiczną. Likwidacja hałd pozytywnie wpłynie na środowisko i może uruchomić nowe możliwości rozwoju energetyki odnawialnej.

Artur Brzozowski, przewodniczący ZZ Kadra - To ciekawy pomysł. W dobie kryzysu energetycznego odzysk węgla z hałd to dodatkowe tony potrzebne na rynku. Natomiast trudno powiedzieć, ile i jakiej jakości węgiel uda się pozyskać oraz na ile jest to uzasadnione ekonomicznie. Na dziś nie posiadam wiedzy czy zgromadzony kamień zostanie usunięty i po zwalce zostanie pusty teren. Mając na uwadze dbałość o środowisko i późniejsze ewentualne wykorzystanie terenu pod budowę farm fotowoltaicznych widać sens takiego Dodatkowym atutem jest, że to na terenie naszej kopalni powstanie pierwsza w Polsce instalacja do odzysku węgla

Poza węglem materiał na drogi

W ramach projektu LW Bogdanka udostępni teren wraz z zapleczem logistycznym, na którym CZH wybuduje modułową instalację odzysku. Instalacja nie będzie kolidowała z funkcjonowaniem składowiska i działaniem kopalni. Poza węglem, odzyskiwany ma być materiał mineralny do zastosowania np. w budownictwie.

- Porozumienie to szansa znalezienia rozwiązania na ograniczenie ilości odpadów pogórnich. Pozyskujemy partnera, który od wielu lat rozpoznaje możliwości zagospodarowania składowisk poprzez separację węgla i kamienia. Bogdanka posiada infrastrukturę, która umożliwia bezpieczne oraz efektywne posadowienie i wykorzystanie tej instalacji – komentuje Artur Wasilewski, p.o. prezesa zarządu Lubelskiego Węgla.

W komunikacie czytamy, że technologie pozwalające na odzysk węgla ze zwalisk są znane i powszechnie stosowane. Modułowa instalacja proponowana przez CZH zapewnia pełną linię technologiczną - od klasyfikacji, przez wzbogacanie po odwadnianie.

150 hałd w Polsce

Jak podaje Enea CZH planuje, że pierwszy z modułów do odzysku powstanie na terenie LWB na przełomie 2022/2023 roku. Jeden moduł ma zdolności produkcyjne na poziomie około 100 tys. ton węgla rocznie.

Przedsięwzięcie zakłada, że odzysk węgla z hałd może znaleźć szerokie zastosowanie: „Mamy w Polsce ok. 150 hałd, w których składowane są odpady wydobywcze. Zajmują łącznie powierzchnię ponad 11 tys. ha”.

Szacuje się, że może być w nich zgromadzone od kilku do kilkunastu procent węgla, a także inne frakcje cennych surowców. Zakładając, że w każdej z hałd zawartość węgla może wynosić od 8 proc. do 15 proc, a każda z hałd ma wielkość ok. 10 mln ton, to do pozyskania byłoby ok. 130 mln ton z czego ok. 50 proc. nadających się do ekonomicznie uzasadnionego odzysku. Z kolei znaczna część obszaru z 11 tys. ha może zostać wykorzystana jako teren do budowy farm fotowoltaicznych i wiatrowych, wspierając rozwój źródeł OZE w Polsce.

Jolanta Chwałczyk

Okradli kobietę po wyjściu z kantoru



Napastnik został nagrany dzięki monitoringowi

Lublin: Dwóch mężczyzn odpowie za kradzież szczególnie zuchwałą. Ich łupem padł plecak z dokumentami i blisko 70 tys. zł.

Na początku ub. tygodnia w Lublinie 46-latek zwrócił uwagę na klientkę kantoru, która wymieniała znaczną sumę pieniędzy. Szybko zadzwonił do znajomego.

- Obydwaj wspólnie zaplanowali kradzież. 46-latek cały czas śledził mieszkankę Świdnika, za którą udał się do pobliskiego centrum handlowego. Tam czekał już jego kompan, który dokonał kradzieży. 42-latką została zaatakowana na

parkingu podziemnym. Sprawca podbiegł do niej z zaskoczenia i zerwał z ramienia plecak. W środku były dokumenty, telefon komórkowy oraz pieniądze. Łączne straty pokrzywdzona oszacowała na blisko 70 tysięcy złotych - informuje nadkomisarz Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Policjanci wytypowali i zatrzymali sprawców. 46-latek i jego 24-letni wspólnik, obydwoj z Lublina, usłyszeli zarzuty kradzieży szczególnie zuchwałej. Starszy z nich trafił do aresztu na 3 miesiące, a młodszy został oddany pod dozór policji. Za kradzież szczególnie zuchwałą grozi do 8 lat więzienia.

Joanna Niecko

Został oszukany i stracił pieniądze

Chciał zarobić na akcjach Orlenu

Parczew: Blisko 23 tys. zł stracił mężczyzna w wyniku oszustwa. Przystępcy podszyli się pod koncern Orlen.

W ostatnim czasie doszło do oszustwa. Mężczyzna miał mieć zyski z projektów inwestycyjnych „Grupy Orlen”. Odpowiedział na ogłoszenie w Internecie dotyczące inwestycji i wpłacił ok. 1 tys. zł na rzekome akcje spółki.

- Po kilku dniach otrzymał informację z linkami do stron internetowych, na których mógł obserwować wykresy swoich zysków. Gdy zyski wynosiły 7 tysię-

cy dolarów mężczyzna postanowił wypłacić część środków. Wtedy ponownie skontaktował się z wirtualnym „doradcą”, który krok po kroku instruuwał go do dalszej procedury. Wykonując polecenia, 66-latek zainstalował program, który przejął jego komputer oraz wysyłał dane dotyczące kont bankowych i skany dowodu osobistego - informuje aspirant sztabowy Artur Łopacki z KPP w Parczewie.

Na konto mężczyzny nie wpłynął zwrot wpłaconej gotówki ani zarobek z obrotu akcjami. Oszuści zaciągali pożyczki w parabankach na jego konto na kwotę blisko 23 tys. zł.

Joanna Niecko

Policjant uległ wypadkowi podczas skoków spadochronowych

Lublin: Policja apeluje o oddawanie krwi. Ma to związek z wypadkiem byłego funkcjonariusza Komisarzatu Policji w Bełżycach, który w trakcie szkoleń ze skoków ze spadochronem runął na ziemię.

W piątek (23 września) doszło do wypadku podczas



Były lubelski policjant uległ wypadkowi

szkoleń międzynarodowej grupy na lotnisku w Piotrkowie Trybunalskim.

- Jak wstępnie ustalono, dwóch skoczków z niewyjaśnionych dotąd przyczyn runął na ziemię. Jeden zginął na miejscu, a drugi, komisarz Piotr Czubak, ciężko ranny został zabrany do szpitala śmigłowcem Lotniczego Pogotowia Ratunkowego. Jego stan jest bardzo ciężki - informuje komisarz Anna Kamola z KWP w Lublinie. - By ratować życie Piotra bardzo

pilnie potrzebna jest krew (bez względu na grupę) - apeluje.

W związku z tym policja prosi o oddawanie krwi mogącej uratować życie kom. Czubakowi. Przy rejestracji należy podać imię i nazwisko poszkodowanego policjanta oraz punkt krwiodawstwa, do którego ma trafić krew: kom. Piotr Czubak, Regionalne Centrum Krwiodawstwa w Łodzi, ul. Franciszkańska 17/25.

Komisarz Piotr Czubak przez wiele lat był funkcjo-

nariuszem garnizonu Policji Lubelskiej, pracował jako dyżurny Komisarzatu Policji w Bełżycach. W wolnych chwilach oddawał się swojej drugiej pasji, jaką były skoki spadochronowe. Ostatnio pracował w komendzie w Otwocku.

Joanna Niecko

Nowogrodzka w kopalni Bogdanka

Dwa dni po odwołaniu prezesa kopalni, Artura Wasila, z zarządem LW Bogdanka spotkał się Michał Moskal, szef gabinetu Jarosława Kaczyńskiego i dyrektor Biura Prezydialnego PiS. Jak sam podał - „w związku z sytuacją w spółce”. Człowiek najbliższy ucha prezesa PiS angażuje się w sprawy kopalni od miesięcy.

Analizując kalendarium wydarzeń w Lubelskim Węglu, trudno nie zapytać: Czy prezesa Bogdanki rzeczywiście odwołała geologia, czy polityka?

Jedno i drugie - uważa Jarosław Niemiec, przewodniczący Związku Zawodowego „Przeróbka”. - Byłbym bardzo zdziwiony brakiem czynnika politycznego wobec takiego rozwoju sytuacji. Wiadomo, że utrata miliona ton węgla była dla rządu dużym ciosem przy tym stanie gospodarki węglowej. W takich razach głowy lecą i odpowiedzialność spada na dowódcę. W pełni zrozumiałe jest dla mnie, że działa czynnik polityczny, bo węgiel jest dziś sprawą polityczną, dotyczącą strategicznych obszarów funkcjonowania państwa, za które każdy rząd bierze i musi wziąć pełną odpowiedzialność. Tu już mówimy o sprawach, które mają realny wpływ na naszą suwerenność. Gdyby tu czynnik polityczny nie wkroczył, byłbym zaniepokojony, bo oznaczałoby to, że państwo nie działa. Państwo zadziało. Teraz czekamy na efekty i dalsze kroki związane z planami przejęcia LWB przez Skarb Państwa, czyli wynikające z listu intencyjnego podpisanego przez Jacka Sasina i naszych kontaktów z panem Michałem Moskałem.

Artur Brzozowski, przewodniczący Związku Zawodowego „Kadra”: - Prezes Artur Wasil przywiązywał wagę do bieżącego funkcjonowania Bogdanki, ale nie tylko. Poprzez podjęte działania przez kilka lat przygotowywał kopalnię do możliwości przetrwania w sytuacji, kiedy przyjdzie konkurować z cenami węgla na rynku międzynarodowym. Jeszcze w 2020 roku popyt na węgiel energetyczny osiągał rekordowe spadki, ceny były niskie, składy węgla pełne.

Dzisiaj mamy kryzys energetyczny, brakuje, ceny surowca biją rekordy, więc można skupić się wyłącznie na wydobyciu. Wizje prezesa Wasila wydają się niepotrzebne. Może jednak być tak, że przyjdzie czas, że do planowania dalekiej, bezpiecznej przyszłości Bogdanki trzeba będzie powrócić.

jjh, kk



26 kwietnia, kancelaria prezesa Rady Ministrów. Michał Moskal - pierwszy od lewej obok Sasina podczas spotkania ministra MAP z przewodniczącymi związków zawodowych w Bogdance: Antonim Pasiecznym - NSZZ Solidarność, Arturem Brzozowskim - ZZ Kadra, Grzegorzem Jadwizukiem - ZZ Górników w Polsce i Jarosławem Niemcem - ZZ Przeróbka

Kalendarium

Kwiecień 2022 - Michał Moskal, szef gabinetu wiceprezesa RM Jarosława Kaczyńskiego i dyrektor Biura Prezydialnego PiS przyjeżdża do Bogdanki.

Na Facebooku podsumowuje: „podczas długiej rozmowy poruszone zostały kwestie przyszłości i perspektyw rozwoju spółki oraz pierwsze działania wspierające perłę na gospodarczej mapie Lubelszczyzny również w kontekście budowy nowej linii kolejowej Lublin-Łęczna-LW Bogdanka”.

26 kwietnia - związkowcy u wicepremiera Sasina na oczekiwanym od grudnia 2021 spotkaniu po tym, jak szef MAP zaprosił ich na rozmowy i nie przyszedł.

Relacjonując rozmowy, do których doszło już tydzień po wizycie Michała Moskala w Bogdance, podkreślają, że to Moskal pomógł w organizacji spotkania, a głównym tematem rozmowy było zaniepokojenie strony społecznej, wynikające ze skąpych informacji dotyczących przyszłościowej struktury właścicielskiej kopalni.

18 czerwca - minister aktywów państwowych Jacek Sasin i prezes Grupy Enea Paweł Majewski podpisali list intencyjny w sprawie zamiaru odkupienia większości akcji LWB przez Skarb Państwa.

Wicepremier przypomniał, że zgodnie z umową społeczną górnictwo ma być wygaszane do roku 2049, a spółki energetyczne, w tym Enea, prześlą swoje elektrownie węglowe do NABE: - Spółki dysponujące również aktywami wydobywczymi, jak Enea, będą musiały zdecydować, w jakich strukturach organizacyjnych te aktywa się znajdą.

Stąd pomysł, by 64,57 proc. akcji Bogdanki wykupił od Enei Skarb Państwa.

- To gigantyczna szansa na rozwój Bogdanki i nowe inwestycje - czytamy na facebooku Michała Moskala.

20 czerwca - rada nadzorcza powołała zarząd na nową kadencję.

Pozostali w nim prezes Artur Wasil i wiceprezesi: Artur Wasilewski, Dariusz Dumkiewicz, Kasjan Wyligata.

Michał Moskal gościł w Bogdance. Na polu Stefanów zjechał na dół.

W raporcie podano, że rada zdecydowała nie powoływać nikogo na stanowisko wiceprezesa ds. pracowniczych i społecznych, które w poprzednim zarządzie zajmował Adam Partyka, były wiceprzewodniczący kopalnianej „Solidarności”.

Odchudzony czteroosobowy zarząd przetrwał do 7 lipca, kiedy spółka oznajmiła, że powraca do pięcioosobowego składu.

27 sierpnia - po tygodniowych kolejkach po węgiel kopalnia stawia samochód z „iksem”, za którym nie można się już ustawiać. Dopiero wtedy ruszyły zapisy na węgiel z Bogdanki, nawet dwa razy tańszy niż na składach. Ludzie stali w upale, śpiąc w samochodach.

Ogromne zainteresowanie ofertą LWB wymusiła obecna sytuacja na rynku węgla. Dobrze pokazują to liczby: zwykle LWB sprzedawała dla gospodarstw domowych 60 tys. ton węgla, w br. sprzedaż zwiększyła się już dwukrotnie. Kolejki jak za PRL-u po węgiel w Bogdance pokazała nawet brytyjska agencja Reuters.

5 września - kopalnia informuje w komunikacie, że „została ukończona rejestracja gospodarstw domowych zapisujących się na zakup węgla z puli przeznaczonej na miesiąc wrzesień”.

2 września - pierwszy komunikat o korekcie planu wydobycia i zmniejszeniu go z 9,5 na 9,2 mln ton, które spowodowały „nagłe i nieprzewidziane utrudnienia w prowadzeniu wydobycia, którym obiektywnie nie można było zapobiec, ani przeciwdziałać”.

14 września - komunikat o zaciśnięciu ściany i drugiej obniżce, do 8,3 mln ton: „W ścianie 3/VII/385 uruchomionej 31 sierpnia nastąpił nagły i niespo-

Michał Moskal

28-letni najbliższy współpracownik Jarosława Kaczyńskiego w centrali partii przy Nowogrodzkiej, lider Forum Młodych PiS, kiedyś przewodniczący NZS, który zastąpił Barbarę Skrzypek, słynną panią Basię. Dyrektorem gabinetu politycznego Jarosława Kaczyńskiego został w wieku 26 lat, w październiku 2020. Pochodzi z Janowa Lubelskiego. Absolwent prawa UW. „Wierny adiutant prezesa” napisał cytując anonimowego polityka PiS serwis naTemat

dziewany wzrost ciśnienia eksploatacyjnego w wyniku czego doszło do jej zaciśnięcia”.

14 września - Jacek Sasin na Twitterze informuje o wniosku o odwołanie prezesa Artura Wasila.

16 września - odwołanie prezesa przez radę nadzorczą. Pełniącym obowiązki prezesa został Artur Wasilewski, wiceprezes ds. ekonomiczno-finansowych.

18 września - z Facebooka Michała Moskala: „spotkałem się z Zarządem LW „Bogdanka” w związku z sytuacją w spółce. Zarząd zapewnił mnie o tym, że ostatnie wydarzenia nie wpłyną na sytuację pracowników spółki i nie będzie żadnych ograniczeń zatrudnienia czy negatywnych zmian w zakresie wynagrodzeń. Bogdanka jest ważnym podmiotem w systemie bezpieczeństwa energetycznego RP, a w obecnej sytuacji na świecie najbardziej potrzebuje dalszego stabilnego rozwoju”.

20 września - spotkanie czterech organizacji związkowych z Bogdanki z zarządem kopalni, po którym związkowcy przekazali załodze zapewnienie, że „obecnie nic nie zagraża bezpieczeństwu miejsc pracy i poziomowi płacy. Wszystkie świadczenia będą realizowane zgodnie z porozumieniem płacowym i Zakładowym Układem Zbiorowym Pracy”.



Kwiecień br., Bogdanka, spotkanie Michała Moskala ze związkowcami



18 czerwca, od lewej: Jacek Sasin. Michał Moskal i Artur Wasil. Na fejsie min. Moskala czytamy: „Premier Jacek Sasin i prezes Enei Paweł Majewski podpisali list intencyjny ws. zakupu LW Bogdanka przez Skarb Państwa. To gigantyczna szansa na rozwój Bogdanki i nowe inwestycje. Decyzja ma wymiar strategiczny ze względu na bezpieczeństwo energetyczne Polski. Będzie to również upodmiotowienie firmy, która będzie mogła się stać silnikiem napędowym dla Lubelskiej gospodarki. Korzystne efekty zmian właścicielskich odczują również pracownicy”



20 czerwca Michał Moskal poinformował: „Wraz z przedstawicielami zarządu i załogi LW „Bogdanka” zjechaliśmy na dół kopalni na polu Stefanów. Blisko tysięcy metrów pod ziemią, w ciemności, gorącu i pyłe dopiero widać jak ciężką pracę każdego dnia wykonują górnicy, żebyśmy mogli mieć w gniazdku prąd. Dziękuję za możliwość zobaczenia tego na własne oczy i cieszę się, że mogę Lubelski Węgiel „Bogdanek” z sukcesami wspierać”



18 września, min. Moskal (na zdjęciu - w centrum) z prezesami LWB (po lewej - Adam Partyka, Dariusz Dumkiewicz, po prawej - Kasjan Wyligata i Artur Wasilewski). Moskal napisał: „W niedzielę spotkałem się z Zarządem Lubelski Węgiel „Bogdanka” w związku z sytuacją w spółce. Zarząd zapewnił mnie o tym, że ostatnie wydarzenia nie wpłyną na sytuację pracowników spółki i nie będzie żadnych ograniczeń zatrudnienia czy negatywnych zmian w zakresie wynagrodzeń. Bogdanka jest ważnym podmiotem w systemie bezpieczeństwa energetycznego RP, a w obecnej sytuacji na świecie najbardziej potrzebuje dalszego stabilnego rozwoju”

Gdy uciekający w policyjnym pościgu dotarli do trzeciej blokady, volkswagen wcale nie zwolnił

Podczas ucieczki o mało nie rozjechali policjantów. Prokurator: To było usiłowanie zabójstwa

POW. RADZYŃSKI:

Jechali autem pod wpływem silnych narkotyków, uciekali przed radiowozem, rzucając w niego butelkami, potracili policjanta. To nie opis scen z filmu akcji, a przebieg policyjnego pościgu we wsiach powiatu radzyńskiego. Kierujący volkswagenem Szymon J. odpowiada teraz za usiłowanie zabójstwa.

Rzucili się do ucieczki

Nietypowy sposób jazdy, czyli lawirowanie autem od lewej do prawej krawędzi jezdni oraz niesprawne oświetlenie samochodu, zwróciło uwagę jednego z kierowców poruszającego się po drodze między Aleksandrowem w gm. Łuków i Gąsiorami w gm. Ulan-Majorat. Świadek powiadomił o tym policję. Było popołudnie 12 września ub.r. Mundurowi, którzy zjawili się w Paskudach niedługo później, szybko zlokalizowali volkswagena prowadzonego przez, jak się później okazało, 35-letniego Szymona J., obok którego siedział 26-letni Damian G. Szy-

Policjant uszedł z życiem, ale miał poważne obrażenia: złamane żebra, połamane kości łonowe i kość krzyżową

Gdy volkswagen opuścił teren zabudowany, ścigający go policjanci otworzyli ogień. 16 strzałów nie zdołało jednak zatrzymać auta prowadzonego przez Szymona J.

Gdy w Gąsiorach radiowóz z impetem wjechał w tył volkswagena, wyrzucając go z drogi na łękę, wydawało się, że ten brawurowy pościg dobiegł końca

Damian G. miał w organizmie taką dawkę metamfetaminy, że dla osoby niezażywającej jej chronicznie, byłoby to stężenie mogące prowadzić do śmierci

mon J. nie zatrzymał auta po sygnałach świetlnych i dźwiękowych od radiowozu. Wręcz przeciwnie - rzucił się do ucieczki. Volkswagen ruszył w stronę miejscowości Gąsior.

Omal nie zginął

Policjanci nie byli w stanie dogonić i bezpiecznie zatrzymać uciekających, więc na ich drodze inni mundurowi usta-

wili blokady. Dwie z nich Szymonowi J. udało się ominąć bez kolizji. Gdy uciekający w policyjnym pościgu dotarli do trzeciej blokady, jak wskazali śledczy, volkswagen wcale nie zwolnił. Kierowca auta postanowił ominąć blokadę z lewej strony, gdzie stało dwóch policjantów. Pojazd prowadzony przez Szymona J. potracił jednego z nich. Policjant uszedł z życiem, ale miał poważne

obrażenia: złamane żebra, połamane kości łonowe i kość krzyżową, złamany łuk jarzmowy czy ranę ciętą potylicy. Drugi z mundurowych uniknął potracenia, ale przyprzął to poważną kontuzją kolana.

Strzały z broni, latające butelki i radio

Pościg trwał. Gdy volkswagen opuścił teren zabudowany, ścigający go policjanci otworzyli ogień. 16 strzałów nie zdołało jednak zatrzymać auta prowadzonego przez Szymona J. Uciekający nie przestraszyli się użycia broni palnej w ich kierunku. Zamiast się zatrzymać, zdaniem śledczych, zaczęli rzucać szklanymi butelkami oraz... radiem samochodowym w kierunku radiowozu. Gdy w Gąsiorach radiowóz z impetem wjechał w tył volkswagena, wyrzucając go z drogi na łękę, wydawało się, że ten brawurowy pościg dobiegł końca. Nic z tych rzeczy. 35-latek zdołał wrócić autem na jezdnię i popędził w kierunku wsi Stok. Celny i skuteczny strzał stróżom prawa udało się oddać dopiero w Skrzyszewie. Tam policyjna kula trafiła w oponę volkswagena. Auto wypadło z drogi

i dachowało. Mundurowi wyjęli Damiana G. przez przednią szybę, po uprzednim jej wybiciu. Szymon J. znalazł się w części ładunkowej volkswagena. Jak czytamy w akcie oskarżenia, nie chciał wyjść po dobroci. Policjanci użyli pałek. Obaj mężczyźni zostali zatrzymani.

Dla przeciętnego człowieka to dawka śmiertelna

Jak się później okazało, Szymon J. i Damian G. najpierw pojechali do Łukowa, do znajomej. Według ustaleń śledczych otrzymali od niej narkotyki - metamfetaminę, potocznie zwaną „kryształem”. Substancję skruszyli i wciągnęli nosem jeszcze w drodze powrotnej do wsi Paskudy. To właśnie zażycie przez siedzącego za kierownicą Szymona J. narkotyku było najprawdopodobniej przyczyną niespokojnej jazdy volkswagenem, którym 35-latek poruszał się razem ze swoim kompanem. Badanie wykazało, że obaj mężczyźni byli pod wpływem narkotyków. Według śledczych Damian G. miał w organizmie taką dawkę metamfetaminy, że dla osoby niezażywającej chronicznie tego narkotyku byłoby to stężenie mogące prowadzić nawet do śmiertelnej śpiączki.

Prokurator: Kierowca chciał zabić

Prokurator zarzucił Szymonowi J. usiłowanie zabójstwa. Jego zdaniem, gdyby nie szybko udzielona pomoc medyczna poszkodowanemu policjantowi, ten mógłby umrzeć w wyniku odniesionych obrażeń. Ponadto prokurator stwierdził, że kierujący volkswagenem mógł próbować objechać policyjną blokadę z prawej strony, gdzie nie stali mundurowi. Jego celem, jak wskazuje prokurator, miało być staranowanie policjanta. 35-latek przyznał się, ale zastrzegł, że niewiele pamięta ze zdarzenia. Damian G. usłyszał zarzut udzielenia swojemu kompanowi narkotyków i nakłonienia go do ich zażycia oraz czynną napaść na policjantów i pomoc sprawcy przestępstwa poprzez rzucanie w kierunku radiowozu butelek i radia. 26-latek nie przyznał się. W rozmowie ze śledczymi przekonywał, że nie dawał Szymonowi J. narkotyków, a gdy zaczął się pościg, prosił go wielokrotnie, by ten się zatrzymał. Proces ruszył na początku września. Szymonowi J. grozi za usiłowanie zabójstwa od ośmiu lat do nawet dożywotniego pozbawienia wolności. Damian G. może trafić za kratki nawet na dziesięć lat.

Dominik Smagała

Nigeryjczycy działali metodą na amerykańskiego żołnierza. Muszą oddać oszukanym kobietom gigantyczne pieniądze

Kilkadziesiąt pokrzywdzonych z wielu krajów nabrało się na ich opowieści i straciło ogromne pieniądze. Sąd Okręgowy w Lublinie skazał parę Nigeryjczyków na bezwzględne więzienie, wymierzył im grzywny i nakazał oddać wyłudzoną fortunę.

Nigeryjczycy, mieszkający na co dzień w Lublinie - 33-letni Chukwudi I. oraz 26-letnia Idowu A., byli członkami międzynarodowej zorganizowanej grupy przestępczej. Za pośrednictwem mediów społecznościowych kontaktowali się z potencjalnymi pokrzywdzonymi, nawiązywali znajomość, podając fałszywe dane. Podawali się za amerykańskich żołnierzy stacjonujących na zagranicznych misjach w Afganistanie, Syrii, Jemenie czy Somalii. Czasem za inżyniera z Dubaju, czasem za osobę zbierającą na pomoc dla potrzebujących. Najczęściej obiecywali zawarcie



Chukwudi I. przekonywał w sądzie, że ktoś z Nigerii groził, że jeśli on nie będzie wykonywał m.in. przekazów pieniężnych, to zabije jego żonę i dziecko, mieszkające w ojczyźnie

związku, przyjazd do miejsca zamieszkania kobiet i wspólne życie. Przekonywali do wysyłania przelewów pieniężnych. 36 kobiet z różnych europejskich krajów, w tym z Polski, wysłało im pieniądze. W sumie było to - zdaniem śledczych - setki tysięcy złotych i euro oraz tysiące dolarów amerykańskich.

Para Nigeryjczyków otwierała rachunki bankowe w Polsce na swoje, ale też fałszywe dane. Używali podrobionych nigeryjskich paszportów. Za pomocą kont oskarżeni przesyłali pienią-

dze dalej lub wypłacali je w bankomatach.

Muszą oddać pieniądze

W środę, 21 września, Sąd Okręgowy w Lublinie uznał parę Nigeryjczyków za winnych zarzuconych im czynów. Chukwudi I. został skazany na trzy lata i dziesięć miesięcy pozbawienia wolności. Wymierzono mu także grzywnę w wysokości 90 tys. zł, a także orzeczono przepadek równowartości korzyści osiągniętej z przestępstw - 125 tys. zł.



Idowu A. stwierdziła, że wykonywała polecenia znajomego, bo chciała mu pomóc, ale nie brała udziału w żadnym przestępczym procederze

Idowu A. została skazana na dwa i pół roku pozbawienia wolności, wymierzono jej grzywnę w wysokości 12 tys. zł i orzeczono przepadek 125 tys. zł.

Na poczet zasądzonych kar obojgu oskarżonym zaliczono pobyt w areszcie od czerwca 2019 do marca 2022 roku.

Co ważne, Sąd Okręgowy zobowiązał parę Nigeryjczyków do solidarnego naprawienia szkody. Muszą teraz oddać wyłudzone pieniądze: 114,7 tys. zł, 324,5 tys. euro, 57,9 tys. dolarów, 189,4 tys. koron szwedzkich,

4,4 tys. franków szwajcarskich i 10,5 tys. funtów.

Wykorzystano naiwność kilkudziesięciu kobiet

Oskarżeni przyjmowali na swoje lub założone na fałszywe dane rachunki i transferowali pieniądze dalej, m.in. na teren Nigerii.

- Ich rolę należało rozpoznać nie jako pomocnictwo, tylko jako współsprawstwo - uzasadniał sędzia Andrzej Wach. - Nie pełnili kierowniczych ról, bo takie osoby z reguły są nie do namierzenia.

Nie prezentują bowiem swoich rachunków i wizerunków przy transferach pieniędzy. Udział oskarżonych był jednak znaczący w przestępstwie - zastrzegł.

Jak podkreślił sąd, kary musiały odzwierciedlić powagę czynu.

- Tego rodzaju czyny muszą spotykać się z surową odpowiedzialnością. Wykorzystano naiwność kilkudziesięciu kobiet. Dla nich te kwoty były znaczące, w wielu wypadkach stanowiło to większość ich oszczędności. To jest stosunkowo wysoki stopień społecznej szkodliwości, biorąc pod uwagę liczbę pokrzywdzonych - powiedział sędzia Andrzej Wach.

Oskarżeni nie przyznali się do zarzuconych im czynów. Chukwudi I. przekonywał w sądzie, że ktoś z Nigerii groził, że jeśli on nie będzie wykonywał m.in. przekazów pieniężnych, to zabije jego żonę i dziecko, mieszkające w ojczyźnie. Idowu A. stwierdziła, że wykonywała polecenia znajomego, bo chciała mu pomóc, ale nie brała udziału w żadnym przestępczym procederze.

Dominik Smagała

REG

Zaczął się od „niewinnego”, nieustępującego bólu pleców

Bialski weterynarz choruje na rzadkiego raka. Potrzebna pomoc!

BIAŁA PODLASKA:

Potrzebna jest pilna pomoc dla Janusza Sielskiego, który zachorował na bardzo rzadką odmianę raka.

- Potrzebujemy wsparcia finansowego na kolejne cykle leczenia - mówi rodzina białczanina

Pan Janusz to bialski lekarz weterynarii. To nie tylko jego praca, ale również ogromna pasja. Jest ciepłym i przyjaznym człowiekiem, który zawsze pomaga potrzebującym. Nigdy nikomu nie odmówił pomocy. Jednak teraz sam, wraz z rodziną i przyjaciółmi prosi o pomoc. Okazało się, że choruje na złośliwego, bardzo rzadkiego raka płaskobłonkowego grasicy. Zatakowany został organ, w którym komórki są odpowiedzialne za odporność.

Zaczął się niewinnie

Zaczął się od „niewinnego”, nieustępującego bólu pleców. Mimo wizyt u wielu różnych specjalistów, badań, rentgenów nikt nie rozpoznał prawdziwego źródła bólu. W listopadzie 2021 wykonano własną rękę tomografię.

LINK DO ZBIÓRKI DLA PANA JANUSZA:

<https://www.siepomaga.pl/janusz-sielski>

Na dzień 24 września udało się zebrać 65 772 zł.

Brakuje: 193 623,01 zł

Pan Janusz w sierpniu skończył 66 lat. „Nie pozwolimy, by były to ostatnie urodziny! Wierzmy w to, że dobro wraca i uda nam się wspólnie zdziałać cuda”

- Wynik spowodował, że świat nam się zatrzymał. Wyrok - nacieki na kręgosłupie (przerzut raka grasicy). Jest to bardzo niespotykany nowotwór, na który rocznie choruje średnio 1,5 osoby na milion - opowiada rodzina pana Janusza.

Na taki nowotwór rocznie choruje średnio 1,5 osoby na milion

Zaczął leczenie - radioterapią, chemioterapią. Jedynym efektem tych działań była neuropatia i powikłania hematologiczne, niedokrwistość i poważne ryzyko infekcji. Rak rozsiewał przerzuty na kolejne narządy. Główny lekarz prowadzący z Narodowego Instytutu Onkologii rozkładał ręce.

Jest nadzieja na terapię

- Na szczęście spotkaliśmy na swojej drodze wspaniałych, zaangażowanych lekarzy, dzięki którym mamy ostatnią nadzieję! Jest nią immunoterapia. Uznany lek stosowany w nowoczesnej terapii raka płuc, czerniaka czy potrójnie

„Wierzmy w to, że dobro wraca i uda nam się wspólnie zdziałać cuda! Każda nawet najmniejsza wpłata ma olbrzymie znaczenie! Siła tkwi w naszych sercach!”

ujemnego raka piersi, ma dużą szansę pomóc Januszowi. Jednak możliwości wdrożenia leczenia w zgodzie z refundacją zostały zablokowane - mówi rodzina.

Szansa na bezpłatne kilkumiesięczne leczenie została wygaszona z chwilą odrzucenia wniosku. Sprawa nie może się tak łatwo zakończyć. Na portalu siepomaga.pl powstała specjalna zbiórka.

Prośba o wsparcie

- Janusz ma kochającą rodzinę, która nie wyobraża sobie świata bez niego. Będziemy szukać każdego rozwiązania, które pomoże mu wygrać walkę z chorobą. Niestety podanie leku co 3 tygodnie (jedna dawka to 14 343,02 zł) jest poza naszymi możliwościami finansowymi. Stąd ogromna prośba o wsparcie - apeluje rodzina

Dodają: „Dzięki dobroci wielu dobrych, przyjaznych ludzi i przede wszystkim sile i wy-

trwałości, z jaką podchodzi do choroby Janusz, walczymy dalej. Bardzo potrzebujemy wsparcia. Głównie finansowego, aby zabezpieczyć dostępność immunoterapii na kolejne cykle leczenia”.

Lekarze pomagają

To jednak niejedyna forma pomocy. Lekarz kardiolog z Warszawy Mariusz Kujawski organizuje badania echa serca.

Będzie je można wykonać w specjalnie zaadoptowanym gabinecie 2 października w Białej Podlaskiej przy ul. Żeromskiego 1, w godzinach 10-20. Przelew na konto zbiórki będzie równoznaczny z opłaceniem badania. Każdy, kto chciałby się zapisać na badanie, proszony jest o kontakt w wiadomości prywatnej na facebookowym koncie „Indywidualna Specjalistyczna Praktyka Lekarska Mariusz Kujawski”.

Maciej Maciejuk

Województwo lubelskie w covidowej czołówce

- Przodujemy we współczynniku zakażeń koronawirusem w przeliczeniu na mieszkańców oraz jesteśmy na drugim miejscu w kraju pod względem liczb bezwzględnych - alarmuje Lech Sprawka, wojewoda lubelski.

W okresie od 15 do 21 września w całym kraju odnotowano 31,4 tys. zakażeń koronawirusem, w tym 6,5 tys. ponownych zakażeń. Najwięcej zakażeń było w województwach: mazowieckim - 4258, śląskim - 2374 oraz lubelskim 2273.

W czwartek wojewoda lubelski podał aktualne dane.

- Przodujemy w ilości zakażeń w przeliczeniu na liczbę mieszkańców. Jesteśmy zdecydowanym liderem, to jest 1,46 zakażenia na 10 tys. osób. Następne jest świętokrzyskie - 1,28, a dalej warmińsko-mazurskie - 1,15. Pozostałe województwa mają współczynnik poniżej 1. W liczbach bezwzględnych województwo lubelskie jest

na drugim miejscu, wyprzedza nas tylko mazowieckie, które jest „trochę” większe pod względem liczby mieszkańców. Jesteśmy na drugim miejscu w kraju w kwestii skierowań od lekarzy i testów - wylicza Lech Sprawka, wojewoda lubelski. - Powtarza się sytuacja z wcześniejszych fal zakażeń, gdzie na zmianę sygnał do startu kolejnej fali dawało warmińsko-mazurskie, lubelskie lub podkarpackie... - dodaje.

W województwie lubelskim przez osoby zakażone w czwartek zajętych było 189 łóżek szpitalnych, z czego 163 osoby to dorośli. Jedna osoba była podłączona do respiratora. Dane dotyczą osób hospitalizowanych wyłącznie z powodu COVID-19.

- Miejsc dostępnych na oddziałach zakaźnych w całym województwie jest 248 - zaznacza wojewoda.

Województwo lubelskie jest na przedostatnim miejscu w klasyfikacji szczepień. W naszym regionie zaszczepione jest 43,5 proc. mieszkańców.

Dominik Smagała

„Ta pseudoobwodnica zawodzi w wielu miejscach” - protestują mieszkańcy

Mieszkańcy nie chcą obwodnicy w ...środku miasta

Opole Lubelskie:

Planowana obwodnica miałyby wyprowadzić ruch z centrum miasta. Jej przebieg nie podoba się jednak mieszkańcom. W tym tygodniu do Urzędu Miejskiego trafić ma druga petycja w tej sprawie z ponad 400 podpisami.

Mieszkańcy wyszli zaprotestować w piątek. - Od kilku miesięcy część mieszkańców boryka się z problemem projektów, która są wdrażane w Opolu Lub. M.in. jest to projekt budowy obwodnicy, która przechodzić ma przez kąpielisko miejskie i spadła na nas z góry - mówił podczas spotkania Paweł Januszek. -



Chociaż na proteście tłumów nie było, to pod petycją zebrano już ponad 400 podpisów

Według wielu jest to projekt polityczny i nie wynika on z oddolnych potrzeb mieszkańców - dodaje.

Nie godzą się na wydanie 45 mln zł, na ich zdaniem na ogólnie zaplanowaną inwestycję. Uważają, że nie było organizowanych konkretnych konsultacji społecznych, w które włączeni byliby mieszkańcy. A im bliżej samej realizacji, tym więcej pojawia się niepewności i pytań.

Zamiast rewitalizacji - degradacja kąpieliska

Przed wszystkim mieszkańcy obawiają się degradacji jednej z niewielu już stref wypoczynkowych w mieście. Droga przebiegać ma przez kąpielisko miejskie, więc obszar ten może przestać spełniać funkcję rekreacyjną. W pobliżu znajdują się też stawy, z których korzystają wędkarze.

- Naszym zdaniem lepiej byłoby wydać te pieniądze na rozwój

tego miejsca, np. na zrobienie ścieżek rowerowych. Były plany na rewitalizację kąpieliska, niewiele czasu minęło i są plany na degradację kąpieliska - mogliśmy usłyszeć podczas protestu.

Natura 2000, nocki

Od wielu dekad w pobliżu planowanej obwodnicy w Opolu Lub. swoje siedlisko mają też nietoperze, zamieszkujące poddasze budynku, w którym mieści się liceum. Obszar

Natura 2000 rozpoczyna się przy liceum i jest skierowany w stronę kąpieliska, łączy się z Chodelskim Parkiem Krajobrazowym. - Zgodnie z raportem obwodnica odcina te nietoperze od obszaru, w którym mogą spokojnie żerować i się przemieszczać - argumentowali zgromadzeni mieszkańcy. Wg ekspertów 70 proc. nietoperzy nie przelatuje nad drogami, gdy pojawia się przeszkoda, np. ruch drogowy, nie mogłyby więc dostać się do obszaru, na którym zdobywają pokarm. Badania dotyczące wpływu budowy drogi na nocki nie zostały, zdaniem mieszkańców, przeprowadzone prawidłowo. Trwały miesiąc, a wg ekspertów powinny trzy lata.

roli obwodnicy. - Opole nie jest aż tak zapchane samochodami, żeby wydać tak potężne pieniądze na zbudowanie pseudoobwodnicy - grzmią mieszkańcy. - Obwodnica powinna okalać miasto, a nie przechodzić przez jego środek i to najbardziej wartościowy przyrodniczo - dodają.

Przy ul. Rybackiej mieszka też sporo osób, którzy chcieli mieć „odskocznik” od hałasu, od centrum miasta. A niektórym z nich obwodnica przetnie podwórka, przebiegać ma też kilka metrów od kilku domów. W lipcu br. do UM w Opolu Lub. trafiła też petycja złożona przez Jerzego Sowińskiego, w której przypomniał on o alternatywnej i mniej inwazyjnej trasie obwodnicy - poza miastem. Jej plan został przygotowany przez poprzednie władze.

Ta obwodnica ma alternatywę!

Poza tym zaplanowana w ten sposób droga - zdaniem protestujących - nie spełnia nawet

Minister Czarnek pedałował na rajdzie po miejscach pamięci na ziemi lubelskiej



Rajd zakończył się na Placu Niedźwiedzim w Adamowie. Ponad sto osób przejechało 34 kilometry, aby uczcić pamięć pomordowanych w swoim regionie

Pierwszy taki rajd zorganizowano, aby przypomnieć młodym ludziom, co znaczą miejsca pamięci w naszym regionie. Ponad sto osób wyruszyło na rowerach i słuchało o historii Lubelszczyzny.

W poniedziałek 19 września odbył się Pierwszy Rajd Martyrologii Poległych Lubelszczyzny. To wydarzenie to wspólna inicjatywa Domu Kultury im. Księżnej Anny z Sapiechów Jabłonowskiej w Kocku we współpracy z Burmistrzem Miasta Kock Tomaszem Futera,

Wójtem Gminy Serokomla Piotrem Chabrem, Wójtem Gminy Borki Radosławem Sałatą oraz Wójtem Gminy Adamów Karolem Ponikowskim. Rajd rowerowy miał na celu promowanie historii i upamiętnienie pamięci osób pomordowanych w kwietniu 1940 r. oraz we wrześniu 1942 r.

W wydarzeniu wzięło udział ponad stu rowerzystów, w większości byli to uczniowie szkół z powiatów łukowskiego, lubartowskiego i radzyńskiego.

Minister na rowerze

Gościem honorowym wydarzenia był Minister Edukacji i Nauki - Przemysław Czarnek.

Początkowo poproszona ministra o objęcie patronatem tego wydarzenia. Czarnek jako miłośnik sportu postanowił wziąć udział w rajdzie.

- Pan minister zdecydował się wziąć udział w tym rajdzie i stwierdziliśmy, że będziemy celować w grupę ponad stu osób. Była to głównie młodzież ze szkół, ale były też osoby starsze, najstarszy uczestnik miał 81 lat - informuje Karol Ponikowski, wójt gminy Adamów.

Sam minister uczestniczył w rajdzie od początku do końca, bo - jak mówił - tego typu sport to jedna z jego ulubionych rozrywek.

- Dziękuję wszystkim uczestnikom tego rajdu. Zrobiliście 34

km i 200 m. Ja jestem przekonany, że większość z Was nigdy takiego dystansu nie zrobiła. Brawa dla tych młodych ludzi - podsumował minister Czarnek. - Odwiedziliśmy kilka miejsc związanych z historią Waszych ziem. Wszystko to dzięki panu Ryszardowi, który był inicjatorem tego rajdu - brawa dla pana Ryszarda.

Przypomnieć miejsca pamięci

Najpierw uczestnicy wzięli udział we Mszy Św. odprawionej w kościele parafialnym w Kocku. Po niej rowerzyści wyruszyli spod pałacu Jabłonowskich w Kocku.



Minister na rowerze to nieczęsty widok, jednak - jak się okazało - to jedna z pasji prof. Czarnka

Na trasie znalazły się miejsca związane z martyrologią narodu polskiego z czasów II wojny światowej. Uczestnicy rajdu odwiedzili Talczyn, Nowiny, Bronisławów Duży, Józefów Duży i Zakępie. W każdym z tych miejsc pod pomnikami złożono wieńce i zapalono znicze, a także zaprezentowano młodzieży historię miejsca. Rajd zakończył się na „Placu Niedźwiedzim” w Adamowie, gdzie swoje przemówienie wygłosił minister Czarnek. O dziejach gminy Adamów opowiadał jej gospodarz, wójt Karol Ponikowski.

- Inicjatorem rajdu był Ryszard Biesak, jest to pasjonat historii i regionalista. Osoba,

która szczególnie zajęła się historią mordu w Józefowie. On zachęcił cztery samorządy: Gminę Kock, Borki, Serokomlę i Adamów, aby zorganizować ten rajd - dodaje wójt. - Wiele miejsc, które funkcjonują w pamięci uczestników, zostało na nowo odkryte i przypomniane. To świetna inicjatywa związana też z ruchem, czego dzisiaj nam często brakuje. Szczególne podziękowania należą się też Mateuszowi Obroślakowi, dyrektorowi domu Kultury w Kocku, który wziął na siebie ten ciężar głównej organizacji.

msf

Do Opola ściągnięto patrol saperski z Dębłina

Policja postawiona na nogi. Niewybuch w komendzie

Niebezpieczne znalezisko odkryte zostało podczas prac remontowych. Ewakuowano 23 osoby.

Taką decyzję podjął komendant powiatowy policji w Opolu Lubelskim po tym, jak dostał informację od ekipy remontującej plac manewrowy komendy. Pracownicy podczas wykopów natrafili na materiał wybuchowy.

- Nasz pirotechnik stwierdził, że jest to kompletny pocisk artyleryjski z zapalnikiem. Miał średnicę 10 cm i długość 30 cm. Komendant zdecydował o ewakuacji jednostki - informuje asp. szt. Edyta Żur, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.



Pracownicy remontujący plac manewrowy komendy podczas wykopów natrafili na materiał wybuchowy. Miał średnicę 10 cm i długość 30 cm

W budynku przebywały 23 osoby. Wszyscy natychmiast musieli opuścić komendę. Zostali też powiadomieni okoliczni mieszkańcy

i właściciele punktów handlowo-usługowych. Do Opola ściągnięto patrol saperski z Dębłina. Około godziny 14 pocisk został uprzątnięty.



asp.szt. Edyta Żur, rzecznik KPP w Opolu Lubelskim

- Był to pocisk z I wojny światowej przeciwpiechotny

- Dowódca patrolu saperskiego potwierdził, że jest to pocisk z I wojny światowej przeciwpiechotny. Został zabezpieczony i zabrany, a teren komendy został sprawdzony pod kątem ujawnienia innych niewybuchów - dodaje.

Nic już nie znaleziono.

Agnieszka Ciekot

Dwie osoby z Lubelskiego chciały kupić węgiel przez internet. Straciły kilka tys. zł

Dwie osoby zostały oszukane przy sprzedaży węgla przez internet. Straciły łącznie ponad 9 tys. zł.

We wtorek (20 września) do policjantów w Świdniku zgłosiło się dwoje mieszkańców powiatu świdnickiego. Zostali oszukani.

- Na jednej ze stron internetowych znalazły ofertę zakupu opału wraz z dostawą. Pomimo uiszczenia wskazanej kwoty nie otrzymały zamówionego towaru, a strona internetowa przestała działać. Urwał się także kontakt z ogłoszeniodawcą. Pokrzywdzeni stracili łącznie ponad 9 tysięcy zło-

tych - informuje starszy aspirant Elwira Domaradzka z KPP w Świdniku.

Przy tej okazji policja apeluje o zachowanie ostrożności przy korzystaniu z usług w tym zakresie. Przed dokonaniem transakcji i zapłaceniem za opał należy sprawdzić, czy sprzedający jest wiarygodny i daje gwarancję dostarczenia towaru.

Joanna Niecko

REG

Runda honorowa Orkiestry w rowerowej stolicy

Jurek Owsiak w drugim otwarciu ronda WOŚP

W czwartek, 22 września Jurek Owsiak, założyciel i prezes Fundacji Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy, ponownie symbolicznie otworzył bialskie rondo im. Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy.

W styczniu 2020 r. bialscy radni z Koalicji Obywatelskiej i Białej Samorządowej wyszli z inicjatywą nadania rondy przy zbiegu ulic Witoroskiej i Koncertowej nazwy Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Uroczystość nadania nazwy temu rondy zorganizowano już w czerwcu 2020 r., ale wtedy Jerzy Owsiak nie mógł się tam pojawić ze względu na rozwój pandemii.

W samo południe w czwartek w tym miejscu prezes fundacji został powitany m.in. przez posła Riada Haidara i prezydenta Michała Litwiniuka. Prezydent przypomniał, że w Białej Podlaskiej WOŚP gra już od pierwszego finału w 1993 r., a szefem sztabu jest przez lata doktor Riad Haidar, przyjaciel Jurka Owsiaaka, dawniej wieloletni ordynator oddziału neonatologicznego biał-



Uczestnicy uroczystości zakrzyknęli wspólnie Siema!

skiego szpitala. Właśnie nazwę Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy nosi od kilkunastu lat wspomniany oddział neonatologiczny i od kilku lat Domo- wy Szpital.

Prezydent nawiązał do Światowego Dnia bez Samochodu oraz wywalczenia przez Białą Podlaską tytułu Rowerowego Mistrza Polski, zatem zaproponował szefowi WOŚP i posłowi wspólną rundę wokół ronda.

- Będziemy mieli wielką frajdę, jak przejedziemy dookoła – zachęcił gości. Strażnicy miejscy zablokowali ruch i goście z Michałem Litwiniukiem dwukrotnie okrążyli rondo.

- Jurek zaprezentował wyjątkową sprawną formę rowe-

rzysty – zauważył prezydent Litwiniuk. Zaproponował też Jurkowi Owsiakowi i Riadowi Haidarowi złożenie autografów na dwóch piłkach, na których już wcześniej, podczas otwarcia nowego stadionu podpisały się gwiazdy futbolu - selekcjonerzy i zawodnicy piłkarskiej reprezentacji Polski. Te piłki trafią na styczniową licytację podczas kolejnego finału WOŚP w Warszawie i w Białej Podlaskiej.

Szefowi Orkiestry wręczono też rękodzieło, kubek i inne gadzety.

- Będę tego pilnować, by trafiło na cudowne licytacje. Kolekcjonerzy płacą ogromne pieniądze – podziękował Jurek Owsiak.

Marek Pietrzela



Jurek Owsiak do Wspólnoty: Nie ja, ale to lekarze i pielęgniarki uratowali setki tysięcy dzieci. My pamiętamy, że musimy zadbać o sprzęt o trzech latach gwarancji i z częściami zamiennymi za tę samą cenę. Znamy się na tym. Chcemy walczyć o to, aby było to na dobrym poziomie 24 godziny na dobę. Cieszymy się, że współdziała z nami poseł Riad Haidar, człowiek z innego kulturowego miejsca na świecie tak wspaniale zaangażował się w Polskę. Poznałmy jego rodzinę, w tym jego synów grających muzykę.



W dobrej kondycji Jurek Owsiak zakończył dwie rundy wokół ronda

Bialski bilans Orkiestry

Doktor Haidar związany jest z Fundacją Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy od lat. Jako ordynator oddziału neonatologii im. WOŚP w szpitalu w Białej Podlaskiej brał udział w koordynacji zakupu sprzętu medycznego. Każdego roku, podczas Finału WOŚP możemy liczyć na jego wsparcie – dziękujemy! W Białej Podlaskiej gra Sztab WOŚP, który podczas ostatniego Finału składał się z 445 wolontariuszy! Suma zebranych datków wyniosła

aż 163 733,56 zł! Za pieniądze zebrane podczas 30. Finału WOŚP byliśmy w stanie kupić aż 1903 sztuki sprzętu medycznego dla szpitali w Białej Podlaskiej. Kwota przeznaczona na ten sprzęt to aż 6 915 793,10 zł! Dla Białej Podlaskiej kupiliśmy między innymi: aparaty USG, bilirubinometr, inkubatory hybrydowe, kardiomonitor, pompę infuzyjną strzykawkową i respiratory noworodkowe. Z portalu Fundacji WOŚP

NOWORODKI Z POWIATU LUBARTOWSKIEGO, RADZYŃSKIEGO, BIALSKIEGO, LUBELSKIEGO URODZENIE W SZPITALU W LUBARTOWIE



Dominik Janicki,
Kaznów, gm. Ostrów Lubelski
ur. 21 września,
g. 5:35, 4,30 kg, 62 cm
Rodzice: Karolina i Karol
Rodzeństwo: Liliana, Aleksander,
Michał i Sara



Iga Żytkowska,
Brzeźnica Bychawska,
gm. Niedźwiada
ur. 21 września,
g. 23:07, 2,90 kg, 50 cm
Rodzice: Weronika i Karol



Ignacy Blimel,
Biała Podlaska
ur. 21 września,
g. 14:42, 4 kg, 59 cm
Rodzice: Ania i Arek



Pola Teresa Lesiuk,
Biała Podlaska
ur. 22 września,
g. 2:48, 2,60 kg, 51 cm
Rodzice: Kamila i Mateusz
Rodzeństwo: Blanka i Marcelina



Nikola Królikowska,
Wola Niemiecka, gm. Niemce
ur. 21 września,
g. 12:45, 3,04 kg, 55 cm
Rodzice: Paulina i Paweł
Rodzeństwo: Filip i Dawid



Liliana Lange,
Radzyń Podlaski
ur. 21 września,
g. 2:30, 3,62 kg, 55 cm
Rodzice: Beata i Cezary



Aleksander Kreps,
Górka Kocka,
pow. lubartowski
ur. 20 września,
g. 16:08, 3,95 kg, 60 cm
Rodzice: Anna i Przemysław



Gabrysia Kowalczyk,
Gorzków Osada,
pow. krasnostawski
ur. 20 września,
g. 15:07, 3,20 kg, 54 cm
Rodzice: Agnieszka i Piotr
Siostra: Antosia (1,5 r.)



Nikola Paluch,
Roskosz, pow. bialski
ur. 20 września,
g. 14:12, 3,32 kg, 53 cm
Rodzice: Anna i Paweł
Rodzeństwo: Wiktoria (12 lat),
Daniel (10 lat), Damian (5 lat)



Basia Mrozek,
Moszenki, gm. Jastków,
pow. lubelski
ur. 19 września,
g. 22:52, 2,75 kg, 52 cm
Rodzice: Paulina i Kamil



Iga Klimkowska,
Białka, pow. radzyński
ur. 21 września,
g. 11:19, 2,80 kg
Rodzice: Justyna i Michał
Brat: Oluś (3 lata)



Maja Kublicka,
Radzyń Podlaski
ur. 21 września,
g. 6:30, 3,57 kg, 57 cm
Rodzice: Angelika i Michał



Michasia Pacek,
Lubartów
ur. 15 września,
g. 22:30, 3,26 kg, 56 cm
Rodzice: Anna i Marcin

Stanisław Herakliusz Lubomirski i Tylman van Gameren - budownicowie pierwszego pałacu w Puławach (cz. II)

Puławawy mądre i przed Czartoryskimi

Jak wyglądał pałac w Puławach wybudowany przez Lubomirskich? Dlaczego prowincjonalna wioska rybacka stała się lokalizacją magnackiej rezydencji? Czy fara końskowolska miała być nekropolią Lubomirskich? Początki założenia rezydencyjnego nad Wisłą dalej mają wiele tajemnic.

O Puławach przed Lubomirskimi wiemy bardzo niewiele, ale i nie znajdujemy wśród tych informacji niczego sensacyjnego. Osadnictwo poświadczające co najmniej od I wieku, zorganizowany ośrodek we wczesnym średniowieczu. Nawet atrakcyjne położenie na skrzyżowaniu lądowego szlaku z Lublina i wodnej wiślanej autostrady długo nie pozwalały wyjść z cienia choćby Końskowoli. Ot, miejsce przeprawy i wioska rybacka. Pierwszy zameczek drewniany postawili Tarnowscy jego relikty przemielone przez późniejsze inwestycje, nie są dziś możliwe do uchwycenia. Jak się wydaje, nie stał też zbyt długo. Potem włość drogą dziedziczenia wędrowała do Zbaraskich, Wiśniowieckich i, przez ożenek z Opalińskimi, wreszcie Lubomirskich.

We włościach małżonki

Stanisław Herakliusz Lubomirski umyślił sobie budowę rezydencji dla siebie i małżonki. Postaci księcia marszałka poświęconą bogatą literaturę, szczegółowo opisującą jego dokonania literackie, filozoficzne i polityczne. Kolejność jest nieprzypadkowa: mimo że był aktywny w życiu publicznym i odgrywał w Rzeczypospolitej rolę odpowiadającą nazwisku i urzędowi, o tyle wydaje się, że to działalność literacka i na polu mecenatu artystycznego dawały mu najwięcej satysfakcji. W jego cieniu pozostawała małżonka Zofia. Możemy być przy tym pewni, że jej poziom intelektualny i wykształcenie znacznie odbiegało in plus od ówczesnego modelu magnackiej córki, która miała szybko wyjść za mąż, sprawnie urodzić kilka magnaciów i w towarzystwie kilku podobnych matron wyszywać na tamburku i klepać pacierze. Jej ojcem był bowiem Łukasz Opaliński: nie tylko porządny brat niesławnego Krzysztofa, który w czasie „potopu” poddał Wielkopolskę Szwedom pod Ujściem, ale i porządny satyryk, pisarz, znawca literatury. Dla Zofii Powiśle było ziemią rodzinną, przekazaną jej przy okazji zawarcia

małżeństwa. Bez ryzyka możemy więc przyjąć, że to ona była inspiratorką inwestycji.

Najlepszy architekt epoki

Nadwornym architektem Lubomirskich był Tylman van Gameren (po nadaniu polskiego szlachectwa Gamerski). Obecnie przypisuje mu się ponad 75 projektów i realizacji, z których wiele zdobyło sobie znaczące miejsce w dziejach architektury na ziemiach polskich: kompleks pałacowy w Ujazdowie, pałac Branickich w Białymstoku, pałace Krasieńskich, Bruhla i Paców (Radziwiłłów) w Warszawie, kościół Sakramentek tamże i kolegiata św. Anny w Krakowie. W Lublinie zaprojektował pierwotną wersję budynku, który dziś znany jest jako Pałac Czartoryskich (siedziba Lubelskiego Towarzystwa Naukowego).

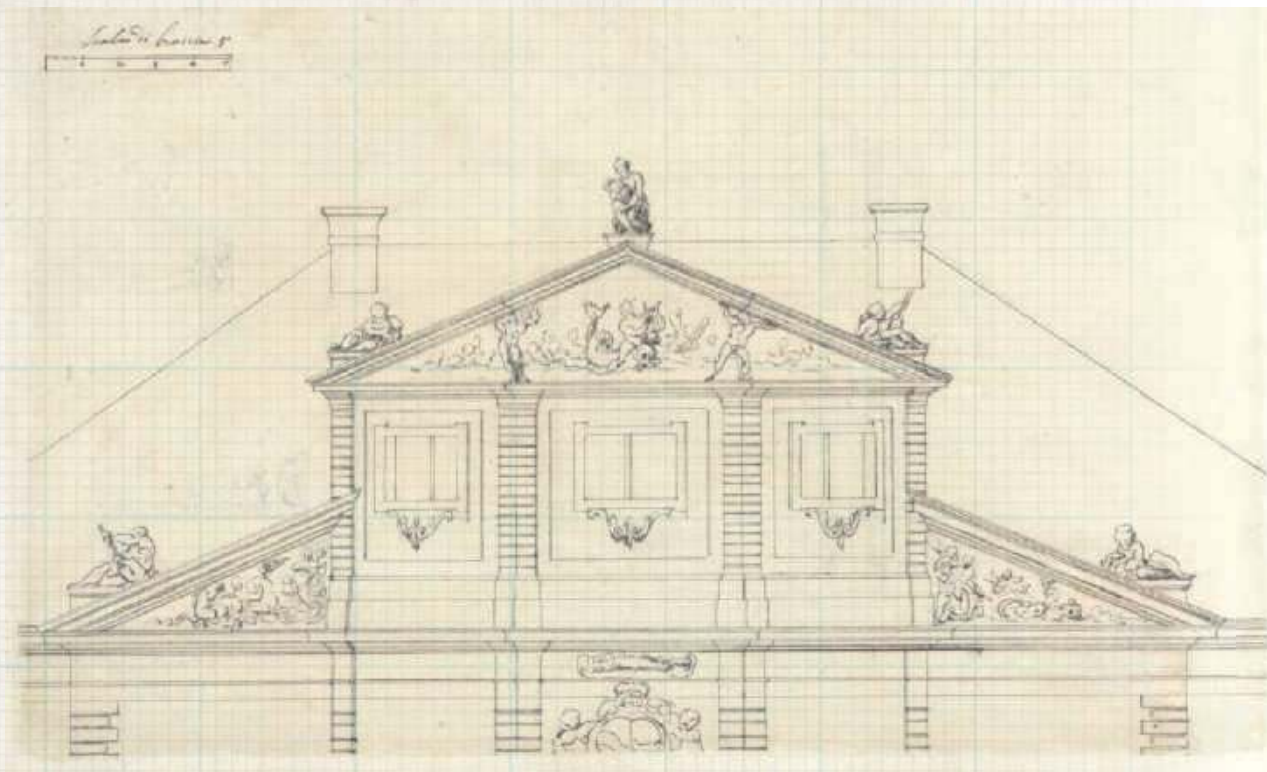
Jemu też powierzono budowę w Puławach.

Prostokąt z wieżyczkami na rogach

Dzisiaj nie wszystko możemy odtworzyć szczegółowo. Oprócz dość ogólnych opisów zachowało się po imię Tylmanie sporo rysunków, bardzo starannych, na czerpanym papierze, przechowywanych w Bibliotece Uniwersytetu Warszawskiego. Wiemy, że budynek miał kształt prostokąta, w rogach posiadał alkierze (czyli części wystające poza obszar głównego budynku), otoczony był zbiegającym w kierunku Wisły ogrodem. Szczęście jednak nie sprzyjało: Zofia zmarła w 1675 roku, zanim prace zbliżyły się do końca. W początkach XVIII wieku zaś, za sprawą Szwedów, cały pałac spłonął i Elżbieta Sieniawska, jedyna córka Izabeli i Herakliusza, musiała go odbudowywać od podłogi, robotę wykończyli dopiero Czartoryscy.

Nagrobek księżnej Zofii

Po Zofii zaś pozostał znakomity, zaprojektowany też przez Gamerena, nagrobek w kościele św. Krzyża w odległej od Puław o cztery kilometry Końskowoli. Czarny sarkofag (pusty - trumna jest w podziemiach!), na którym spoczywa metalowa figura kobiety, wsparta na poduszkach z frędzlami, trzymająca w ręku krzyż. Zmarła przedstawiona jest w stroju jej współczesnym, w spódnicy ze zdobieniami, znacznie bardziej wyrafinowana jest góra stroju. Twarz subtelna, najprawdopodobniej



Zachowany w Bibliotece Uniwersytetu Warszawskiego rysunek elewacji ogrodowej pałacu w Puławach w wersji Tylmana de Gameren. Budowla nie przetrwała długo, po 30 latach zniszczyli ją Szwedzi. Kolejne gmachy w tym miejscu wzniosła rodzina Sieniawskich, czasy największej świetności to epoka Czartoryskich



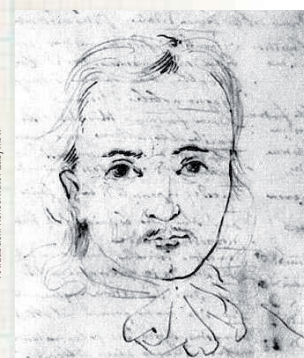
Być może najciekawszym zabytkiem Powiśla z czasów „przed Czartoryskimi” jest, znajdująca się również w krypcie końskowolskiego kościoła, rzeźba znana jako „końskowolski Vanitas”. Nazwa pochodzi od łacińskiego słowa „marność” - tego, którego używa Kohelet (...marność nad marnościami i wszystko marność...). Przedstawia trupa w stanie postępującego rozkładu, z nagą czaszką, powyrzucanymi kończynami (w obecnym stanie dosztukowano mu ułamaną rękę i nogę...), jelitami wypadającymi z jamy brzusznej. Rzeźba wykonana jest z wapienia kredowego. Stanowiła ona zwieńczenie nagrobka Łukasza Opalińskiego i jego małżonki Izabeli z Tęczyńskich, rodziców Zofii Lubomirskiej. Nie jest to koncepcja oryginalna, „Vanitasy” spotykamy w całej barokowej Europie, jednakże ten końskowolski stanowi wyjątkowo udaną i zaawansowaną artystycznie realizację konceptu, niemającą precedensu w całej Polsce. Nie ma pewności co do autorstwa rzeźby, najpoważniejsza hipoteza p. Magdaleny Pytlak wskazuje na współpracującego w tym czasie ze Stanisławem Herakliuszem Lubomirskim włoskiego rzeźbiarza Ambrosio Guttiego z Lugano

z dużą dozą realizmu (choć badania patologów wykazały, że księżna Zofia miała potężną skoliozę, kręgosłup był mocno zdeformowany a tego w rzeźbie kompletnie nie widać!). Całość sprawia wrażenie du-

żej wykwinotności wyrafinowania. Pewnym zaskoczeniem może być fakt, że, pomimo potężnej inwestycji w Puławach, nie znalazło się tam miejsce na stosowną kaplicę. Co więcej: historycy sztuki domy-

ślają się, że nawet po zniszczeniach w początkach XVIII wieku, kiedy panie Sieniawskie odbudowywały kościół w Końskowoli, to właśnie w nim miała docelowo powstać nekropolia Lubomirskich i potom-

Niemal dokładnie 10 lat dokonał się ponowny pogrzeb księżnej Zofii. Przy okazji prowadzonego remontu kościoła Świętego Krzyża archeolodzy otworzyli sarkofag. Ocenili, że nikt tego przed nimi nie czynił, mimo że wieko sarkofagu było lekko przesunięte. Szaty zachowały się w stanie niemal kompletnym. Okazało się, że w krypcie jest też kilka innych pochówków, a także sporo części ciała i śmieci, które prawdopodobnie spychano niedługo do krypty przez okno...



Autoportret Tylmana de Gameren zachowany w jego notatkach. Był on najwybitniejszym architektem epoki, służącym zarówno Lubomirskim, jak i Michałowi Korybutowi Wiśniowieckiemu i Janowi III Sobieskiemu

stwa. Świadczy to o ciągle nierozstrzygniętym w końcu XVI wieku sporze, który ośrodek będzie wiodący.

Zbigniew Smółko
REG

Jan Weyssenhoff (1774 - 1884) - od podporucznika „po protekcji” do generała Powstania Listopadowego (cz. III)

Zołnierskie dzieje pana na Samoklęskach

Wstępując do wojska jako szesnastolatek, od progu dostał stopień podporucznika, wszak jego brat był wpływowym posłem... Kiedy już jednak chwycił szablę, nie chował jej bez chwały. W czasie wojny z Rosją w 1812 wyróżnia się pod Borodino, Czirikowem i w czasie przeprawy przez Berezynę. Polacy jako jedyni potrafili wycofać się w jakim-takim porządku.

Wojska polskie po klęsce wyprawy moskiewskiej 1812 roku koncentrowały się pod Krakowem. Oficerowie rekonstruowali rozbite i powoływali nowe jednostki (wtedy powstał słynni Krakusi!), generałowie i przywódcy arystokracji zaś zmagali się z nadchodzącymi dyskretnie ofertami odejścia od Napoleona i ułożenia sobie relacji z Rosjanami. Dla wielu były to decyzje dramatyczne.

Na oczach Cesarza

Weyssenhoff w swoim pamiętniku nie wspomina o takich rozterkach: świeżo otrzymał szlify generała brygady i wyrusza na czele swojej brygady piechoty do Saksonii. Po kilku tygodniach zostaje przeniesiony do kawalerii, dowodzi 13 pułkiem huzarów i 16 pułkiem ułanów. W czasie tej kampanii jego oddział idzie przeważnie w awangardzie. Pod Peterswal-



Pamiętnik generała Jana Weyssenhoffa dostępny jest m.in. w otwartym zasobie cyfrowym Biblioteki Uniwersytetu Zielonogórskiego (<https://zbc.uz.zgora.pl/>). Jest to lektura bardzo zajmująca, bo autor, unikając relacjonowania wydarzeń w skali makro, pisze w zasadzie tylko o tym, co rzeczywiście sam widział na oczy

de bije się na oczach Cesarza i zasługuje na jego pochwały. Przechodząc się po wzgórzu, ziewając, strudzony i znudzony ciągłymi przeciwnościami, zapytał, co to za jazda stoi na dole. Gdy mu odpowiedziano, że to brygada polska i że polski generał nią dowodzi, zawołał mnie. Pośpieszyłem na wzgórze. Trzeba sobie wystawić to solenne milczenie, które panowało około pośnege

cesarza. Skoro stanąłem przed nim:
- C'est vous` qui commandez cette troupe? (Czy to pan dowodzi tym oddziałem?)
- Oui, Sire. (Tak Sire!)
- Voyez-vous cette ligne? chargez la moi droit devantvous! (Widzi Pan tę linię? Proszę uderzać na wprost!)

Poprawiłem kapelusza i wróciłem pędem do brygady. Straszny

to był wyrok, bo widziałem przed sobą dziesięć razy mocniejszego nieprzyjaciela; obserwacyi wszakże żadnej robić nie można było, zawołałem przeto do moich:
- Polacy! Napoleon patrzy!

Przegrana wojna

Potem było standardowo: polscy kawalerzyści tłukli przeciwnika i ganiłi w tę i z powrotem po polu bitwy, zasługuje na wszystkie możliwe wyróżnienia. Po kilku starciach stan liczebny zaś spada z 650 do 150 zdolnych do boju żołnierzy. A sam generał odnosi poważną kontuzję i to w idiotyczny sposób: idący przed nim po ciemku francuski generał odchyła wiszącą gałąź jabłoni, która puszczona trafia Weyssenhoffa w oko i niezbędna jest interwencja wojskowego chirurga.

W wojsku Królestwa Polskiego

Po kapitulacji marszałka Sa-int Cyre'a pod Dreznem generał nie idzie do niewoli (porozumienie gwarantowało wycofanie się do Francji, jednak żołnierzy

zatrzymano na Węgrzech), ale wraca do Krakowa, co oznacza de facto wystąpienie z armii. Wraz z żoną przemysłują na temat stworzenia gospodarstwa rolnego, rozglądają się za jakąś dzierzawą, faktycznie jednak żyją za pożyczki i wsparcie od rodziny. W tej sytuacji list od Wielkiego Księcia Konstantego, informujący, że Aleksander wziął pod opiekę wojsko polskie i składa niniejszym ofertę zaangażowania się w reorganizację kawalerii. Początkowo chwilę się waha, bo nie jest pewien, czy dalej będzie żołnierzem polskim, czy obcego państwa, wysłuchuje rozmaitych opinii i koniec końców ofertę przyjmuje.

Pod rękę z carem

W 1817 roku otrzymuje misję eskortowania samego Aleksandra I. Podobnie jak znakomita większość ówczesnych dowódców i arystokratów lojalnie uważał go a swojego monarchę. Cesarz postanowił nocować w Międzyrzeczu (chodzi o Międzyrzec Podlaski - przyp. ZS), gdzie go oczekiwali książę generał Czartoryski, ubrany w mundur feldmarszałka austriackiego.

Skoro to ujrzał cesarz, zwrócił się do mnie i rozkazał, aby konie zaprzęgano; nie tylko nie nocował, ale nawet nie przyjechał; stojąc, przyjął herbatę i natychmiast księcia pożegnał, zdziwiony i nieukontentowany, że pierwszy pan polski i dobrze życzący swojej ojczyźnie, przyjął króla swego, jako urzędnik obcego kraju. Do pierwszej niedorzeczności przydał książę drugą, usprawiedliwiając się, że nie ma munduru krajowego.(...) Później sam cesarz, wzięwszy mnie za rękę, rzekł do swego sztabu: - Voilii, un compagnon de voyage (Oto mój towarzysz podróży) i najpochlebniejszymi wyrazami mnie zaszczycił. Odtąd, ile razy przyjeżdżał do Królestwa, zawsze mnie chciał mieć ze sobą, a częstokroć poufale o ważnych rzeczach mawiał ze mną.

Był to już trzeci monarcha, którego Jan Weyssenhoff miał okazję poznać z bliska. W maju 1810 witał w Krakowie przybywającego tam z wizytą Fryderyka Augusta. cdn.

Zbigniew Smółko

Śladem naszej publikacji Przypomnieli dzielnego posterunkowego Jezierskiego

W październiku 2021 roku Paweł Jezierski pisał w tym miejscu o swoim bohaterskim krewniaku Edwardzie Jezierskim rodem spod Łukowa, który w 1927 roku zginął w trakcie próby pojmania szajki niebezpiecznych oprychów w Kawęczynie koło Janowa Lubelskiego. W czwartek 22 września przy grobie policjanta uczestniczył w szczególnej uroczystości.

Współpracownik i przyjaciel naszej rubryki członek rodziny i popularyzator tej postaci został poproszony o przecięcie wstęgi nad odnowionym grobem.
- Jadąc do Janowa Lubelskiego, nie spodziewałem się aż tak podniosłej uroczystości. Na miejscu zastałem kompanię honorową Policji oraz bardzo wielu gości - m.in. przedstawicieli wojewódzkich i lokalnych władz, najwyższego kierownictwa Policji oraz duchownych, którzy postanowili oddać ponowny hołd mojemu zmarłemu tragicznie krewnemu - relacjonuje Jezierski. - Cała



W 95 rocznicę śmierci odnowiono grób policjanta, którego losy opisywaliśmy rok temu

uroczystość została wspaniale poprowadzona, były przemówienia, uroczyste odsłonięcie odnowionego grobu, złożenie kwiatów oraz salwa honorowa. Wszystko działo się równo 95 lat od momentu jego śmierci w strzelaninie z groźnymi bandytami. Chciałbym jeszcze raz serdecznie podziękować wszystkim zaangażowanym w renowację nagrobka bohaterskiego

policjanta Edwarda Jezierskiego oraz przygotowanie wzruszającej uroczystości na cmentarzu w Janowie Lubelskim. Szczególne podziękowania składam p. Maciejowi Dziergasowi i p. Michałowi Sawickiemu z NSZZ Policjantów za ich szczególne zaangażowanie w przywrócenie pamięci o posterunkowym Jezierskim.

Zbigniew Smółko

REGION W DAWNYM PORTRECIE Na biskupa w Parczewie czekali pół wieku



Wiosną 1905 r. na Podlasie dotarła zaskakująca większość mieszkańców informacja: car wydał edykt, na mocy którego każdy z mieszkańców mógł wybrać sobie dowolnie którąś legalną w Imperium Rosyjskim religię. W efekcie znaczna część dawnych unitów i ich potomkowie, nie mogąc wrócić do dawnego obrządku, tłumnie pobiegli zapisać się jako rzymscy katolicy. Otwarto też zamknięte za pomoc unitom świątynie. W triumfalny objazd po diecezji wyruszył jej tymczasowy (diecezja podlaska, czyli janowska była skasowana) administrator, biskup lubelski Franciszek Jaczewski. Wszędzie witały go tłumy, konne banderie, na nabożeństwie w Parczewie stawiło się kilkanaście tysięcy osób.

Zbigniew Smółko

PIŁKA NOŻNA - FORTUNA 1. LIGA, REPREZENTACJA POLSKI U-18

Przebił się do „podstawy” Górnika, wygrał turniej z reprezentacją

17-letni pomocnik Górnika Dawid Tkacz zaliczył dwa występy w kadrze narodowej do lat 18 w turnieju International de Limoges we Francji. Polacy wygrali te zawody.

Niecodzienny mecz z Francją

W pierwszym spotkaniu, 21 września, biało-czerwoni zmierzili się ze Szkocją. Podopieczni trenera Wojciecha Kobeszki wygrali 1:0 po голу Dariusza Stelmacha. Dawid Tkacz, pomocnik z Górnika Łęczna, wszedł na boisko w 46. minucie. Kolejnym rywalem reprezentacji Polski do lat 18 była Estonia. Biało-czerwoni powtórzyli wynik ze starcia ze Szkocją. Jedyną bramkę tego meczu zdobył Mateusz Kowalski. Co ważne dla fanów zielono-czarnych, Dawid Tkacz tym razem wyszedł na murawę w podstawowym składzie. Pomocnik został zmieniony w 68. minucie.

Trzecim przeciwnikiem drużyny Wojciecha Kobeszki byli Francuzi. Spotkanie miało niecodzienny przebieg. Sędzia zakończył je w 77. minucie przy wyniku 3:2 na korzyść Polski, bo „Trójkolorowi” obejrzelili... cztery czerwone kartki. Dawid Tkacz w tym meczu nie zagrał. Ostatecznie Polacy wygrali walkowerem i z kompletem punktów zakończyli turniej na pierwszym miejscu.

Pierwszy z rocznika 2005

W poprzednim sezonie Dawid Tkacz, który jest wychowankiem zielono-czarnych, zadebiutował w seniorskiej drużynie Górnika. Na boisku pojawił się trzy razy, gdy zespół prowadził jeszcze trener Kamil Kiereś. Jego debiut przypadł na wyjazdowy mecz z Zagłębiem Lubin w lipcu ub.r. Nastolatek był pierwszym zawodnikiem z rocznika 2005, który zagrał w Ekstraklasie. W maju br. młody piłkarz Górnika zagrał z reprezentacją Polski do lat 17 na mistrzostwach Europy U-17, które



Dawid Tkacz ma 17 lat i jest wychowankiem Górnika. Był pierwszym piłkarzem z rocznika 2005, który zadebiutował w Ekstraklasie

biało-czerwoni zakończyli na fazie grupowej. W bieżących rozgrywkach, już na poziomie Fortuna 1. Ligi i pod wodzą trenera Marcina Prasoła, Da-

wid Tkacz regularnie pojawia się na murawie. Początkowo wchodził na końcówki, ale od siedmiu meczów jest pewnym punktem pierwszego składu

DAWID TKACZ W TYM SEZONIE

I Liga: Stal Rzeszów - Górnik 1:0 (69-90)

I Liga: Ruch Chorzów - Górnik 1:1 (72-90)

I Liga: Górnik - Arka 1:2 (1-75)

I Liga: Chojniczanka - Górnik 2:1 (1-70)

I Liga: Górnik - Odra Opole 4:1 (1-84)

Puchar Polski: Arka Gdynia - Górnik 0:0, 3:4 k. (1-45)

I Liga: ŁKS Łódź - Górnik 3:2 (1-78), 2 gole

I Liga: Górnik - GKS Katowice 2:2 (1-74)

I Liga: Bruk-Bet Termalica - Górnik 2:2 (1-79)

Górnika. Trenerowi za zaufanie odwdziaczył się m.in. dwoma golami w meczu ligowym z ŁKS-em Łódź.

dsm

Zielono-czarni stracili analityka

Paweł Babiarz odchodzi z Górnika.

Członkiem sztabu szkoleniowego Górnika Łęczna nie będzie już Paweł Babiarz, który pełnił w nim funkcję analityka. „Strony porozumiały się o rozwiązaniu wiążącej ich umowy” - poinformował 19 września klub za pośrednictwem swojej strony internetowej.

„Na decyzji zaważyły trochę sprawy rodzinne, ale przede wszystkim dostałem jakieś propozycje. Moim celem jest bycie pierwszym trenerem, jeśli pojawia się taka propozycja, to chciałem z niej skorzystać. To była fajna przygoda, ale analityk to nie mój cel” - powiedział sam zainteresowany, cytowany przez klubowe media.

Paweł Babiarz dołączył do Górnika w czerwcu 2022 roku, gdy zespół przygotowywał się do startu w Fortuna 1. Lidze po spadku z PKO Ekstraklasy.

dsm

PIŁKA NOŻNA - eWINNER 2. LIGA

„Duma Powiśla” wygrywa i umacnia się w ligowej czołówce

Wisła Puławy dopisała w sobotę do swojego dorobku trzy punkty. Podopieczni trenera Mariusza Pawlaka pokonali na własnym terenie 3:1 KKS 1925 Kalisz.

Do starcia ze znajdującym się w czołówce ligi zespołem z Kalisza piłkarze Wisły podchodzili podbudowani niezwykle efektowną wygraną na Arenie Lublin w derbach. W poprzedniej kolejce puławianie rozbili Motor na wyjeździe 6:2. Sobotni mecz gospodarze zaczęli wyśmienicie. Już w 6. minucie wynik otworzył Adrian Paluchowski, który wykorzystał podanie od Mateusza Klichowicza i z bliska pokonał bramkarza przyjezdnych.

KKS 1925 szybko doprowadził do remisu. Sędzia dopatrywał się zagrania ręką we własnym polu karnym jednego z zawodników Wisły i zarządził jedenastkę. Rzut karny w 17. minucie wykorzystał



Adrian Paluchowski jest w dobrej formie strzeleckiej. W ostatnich czterech spotkaniach napastnik Wisły cztery razy pokonywał bramkarzy rywali

Piotr Giel. Na prowadzenie jeszcze przed przerwą mogli wyjść piłkarze z Kalisza, jednak w końcówce premierowej odsłony Albert Posiadała do brze spisał się po uderzeniu Daniela Kamińskiego. Dru-

ga część rozpoczęła się dla „Dumy Powiśla” tak samo dobrze, jak pierwsza. Sześć minut po wznowieniu gry puławianie trafili do bramki rywala, tym razem za sprawą Klichowicza, który wykorzy-

JADĄ DO SIEDLEC

Niedaleki wyjazd czeka ekipę trenera Mariusza Pawlaka w następny weekend. W sobotę Wisła zagra bowiem w delegacji z Pogonią Siedlce. I będzie faworytem. Drużyna prowadzona przez Damiana Guzka znajduje się w strefie spadkowej. Siedlczanie przegrali siedem z 11 dotychczasowych meczów. Pogonę podejście do starcia z Wisłą wypoczęta, bo jej mecz z Lechem II Poznań został przełożony. W poprzednim sezonie w Siedlcach puławianie zremisowali 3:3

stał rzut karny. W tym przypadku sędzia zobaczył zagranie ręką we własnej szesnastce zawodnika KKS-u 1925. Kropkę nad „i” gospodarze postawili w 69. minucie. Na listę strzelców wpisał się Dominik Banach, który na gola zamienił podanie od Paluchowskiego. Więcej bramek w tym spotkaniu nie było. Wisła pokonała KKS 1925 3:1 i zapisała na swoim koncie szóste

zwycięstwo w tym sezonie. 20 punktów po 12 meczach daje puławianom miejsce w ścisłej ligowej czołówce.

Wisła Puławy – KKS 1925 Kalisz 3:1 (1:1)

Bramki: Paluchowski 6', Klichowicz 51' (k), Banach 69' – Giel 17' (k).

Wisła: Posiadała – Gvozdenović, Wiech, Majewski, Cheba, Banach (90' Kołtański), Kona, Skalecki, Puton, Klichowicz (80' Papikjan), Paluchowski (86' Ednilson Furtado).

KKS: Krakowiak – Zawistowski (73' Głaz), Kendzia, Gawlik, Smoliński, Kamiński, Koczy (64' Wysokiński), Łuszkiewicz, Borecki (73' Smajdor), Gordillo (64' Putno), Giel (80' Wilczyński).

Żółte kartki: Paluchowski, Majewski.

Sędziował: Damian Krumplewski (Olsztyn).

Dominik Smagała

dsm

REG

eWINNER 2. LIGA

Wyniki 12. kolejki:

Wisła - KKS 1925 3:1
Jastrzębie - Śląsk II 1:0
Znicz - Stomil 0:2
Siarka - Górnik 2:0
Hutnik - Motor 1:3
Radunia - Olimpia 2:2
Zagłębie II - Polonia 1:2
Lech II - Pogoń (przełożony)
Kotwica - Garbarnia (przełożony)

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Kotwica Kołobrzeg	11	29	23-9
2	Wisła Puławy	12	20	23-15
3	Polonia Warszawa	11	20	20-12
4	Znicz Pruszków	12	20	18-16
5	KKS 1925 Kalisz	11	19	21-15
6	GKS Jastrzębie	12	19	14-12
7	Olimpia Elbląg	12	18	18-13
8	Zagłębie II Lubin	12	18	20-25
9	Stomil Olsztyn	12	17	15-13
10	Górnik Polkowice	12	15	14-16
11	Garbarnia Kraków	11	14	23-22
12	Śląsk II Wrocław	12	13	15-20
13	Radunia Stężyca	12	12	22-25
14	Siarka Tarnobrzeg	12	12	19-26
15	Lech II Poznań	11	11	17-19
16	Pogoń Siedlce	11	10	14-19
17	Hutnik Kraków	12	10	20-29
18	Motor Lublin	12	10	12-22

Następna kolejka (30.09. - 2.10.):

Polonia - Jastrzębie, Garbarnia - Zagłębie II, Olimpia - Kotwica, Górnik - Radunia, Motor - Siarka, KKS 1925 - Hutnik, Pogoń - Wisła (1.10., g. 15), Stomil - Lech II, Śląsk II - Znicz

KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski - Podlasie Biała Podlaska 2:1 (0:1). Gol w 19. sekundzie nie pomógł

Miłe bardzo złego początku

Prowadzisz od pierwszej minuty. Od czterdziestej po czerwonej kartce dla rywala grasz z przewagą jednego zawodnika. Co więcej: grasz całkiem nieźle. W końcówce przegrywasz 1:2. Niby za takiego historie kocha się piłkę nożną, ale piłkarzom Podlasia nie było w sobotę wesoło...

Podlasie we wrześniu jeszcze nie wygrało, wszyscy wiedzieli, że o przełamanie kiepskiej pasy w Ostrowcu nie będzie łatwo.

Wszystko wyglądało pięknie

Mecz zaczął się jednak dla gości w sposób, o jakim nie śmieli pewnie nawet marzyć: Mateusz Chyła wyprowadził piłkę dalekim zagranieciem spod własnej bramki, do straconej w polu karnym piłki dopadł Jakub Mażysz i pewnym strzałem zdobył prowadzenie. Zajęło to wszystko 19 sekund. Mecz był

Okiem trenera:



Możemy tylko przeprosić
Zacząć trzeba od gratulacji dla rywala, to nie jest łatwe podnieść się w takich okolicznościach. To silna drużyna i na pewno odegra jeszcze istotną rolę w lidze. W poprzednich kolejkach to my źle wchodziliśmy w mecz, a tym razem zaczęło się dobrze, potem jednak było coraz to gorzej. Najbardziej boli to, że grając w jedenastu na dziesięciu, z trudem budowaliśmy swoje akcje. Na początku drugiej połowy byliśmy apatyczni i to boli bardziej niż stracona wtedy bramka. Nie może być tak, że przeciwnik wychodzi bez zawodnika i ma więcej animuszu niż my. Jeżeli chcemy grać o coś więcej niż utrzymanie, takie mecze nie mogą się nam przytrafiać.

Artur Renkowski

wyrównany, gospodarze próbowali szybko odrobić straty, ale ich przewaga w posiadaniu piłki nie przekładała się na klarowne sytuacje podbramkowe. W 40. minucie po prostopadłym podaniu Arkadiusza Kota faulowany przed polem karnym był Mażysz i sędzia wyrzucił z boiska bramkarza gospodarzy Jakuba Burka. Decyzja była dość kontrowersyjna i po chwili sędzia znów dwa razy sięgnął po czerwoną kartkę, usuwając

z ławki na trybuny kierownika KSZO oraz jednego z piłkarzy rezerwowych.

Przespana połówka

Kolejne przeciwności nie zniechęcały gospodarzy. Na drugą połowę to oni wyszli z większym animuszem. W 60. min. Diel Spring w absolutnie niegroźnej sytuacji, w narożniku własnego pola karnego sfaulował rywala i sędzia po-

dyktował jedenastkę. Na gola pewnie zamienił ją Michał Nawrot. Podlasie nie potrafiło przejąć inicjatywy. Wprawdzie dwa razy piłka zatrzepotała w bramce gospodarzy, ale w obydwu przypadkach sędzia odgwiżdżał spalonego.

W doliczonym czasie gry gościom zabrakło najwidoczniej koncentracji. Po prostopadłym wstrzeleniu piłki w pole karne z rzutu wolnego najpierw obrońca przegrał pojedynek główkowy, potem z piłką minął się, skądinąd dobrze tego dnia dysponowany, Rafał Misztal i Ilia Tymoszenko z bliska wpakował piłkę głową do bramki. Na odrobienie strat okazji już nie było.

W gościnie u księdza Mateusza

Może październik będzie lepszy dla podopiecznych trenera Artura Renkowskiego. Znowu zagrają na wyjeździe, a rywalem będzie w niedzielę o 15.30 Wisła Sandomierz. Przeciwnik zdobył dotychczas tylko pięć punktów. Co ciekawe, wszystkie na wyjeździe

- u siebie przegrał cztery razy. Z pewnością więc będzie szczególnie zmotywowany i nie ma co liczyć na łatwą przeprawę.

KSZO Ostrowiec Świętokrzyski - Podlasie Biała Podlaska 2:1 (0:1)

Bramki: Nawrot (67), Tymoszenko (90) - Mażysz (1).

KSZO: Burek - Sylwestrzak, Matheus, Nawrot, Tymoszenko, Brągiel (62 dziubiński), Chernij, Bełchowski, Cukrowski (73 Pawlik), Burzyński (44 Ziółko), Mężyk.

Podlasie: Misztal - Pigiel, Chyła, Kot (85 Galach), Kozłowski, Spring (73 Kosie-radzki), Kobylński (58 Bahonko), Podstolak (73 Kurowski), Andrzejuk, Wojczuk, Mażysz

Żółte kartki: Cukrowski, Bełchowski, Sylwestrzak - Wojczuk, Chyła, Spring, Galach.

Czerwona kartka: Burek (KSZO, 41 min).

Sędziował: Jakub Pych

Widzów: 500

Zbigniew Smółko

Podhale Nowy Targ - Orleńta Spomlek Radzyn Podlaski 0:1 (0:1). Kobiółka - co mecz to gol!

Radzyńscy królowie wyjazdów. Oby tak u siebie

Orleńta podtrzymała świetną passę w meczach wyjazdowych. Na sztucznym boisku w Nowym Targu w mocno eksperymentalnym składzie w meczu pozbawionym fajerwerków pokonali faworyzowane Podhale.

Przed wyjazdem pod Giewont Mikołaj Raczynski miał nie lada ból głowy. Do gry ciągle niezdolny jest Sebastian Kaczyński, za kartki odpokutować musiał Ernest Skrzyński, osobiste sprawy powstrzymały Karola Rycaja i Arkadiusza Korolczuka, na domiar złego w tygodniu palec uszkodził Andrej Bubentsov. Dylematy rozwiązał następująco: do bramki wskoczył Kacper Kołotyło, środek pola ryglować zaś mieli Sebastian Sowisz i Vahe Mnatsakanyan, na skrzydle zaś ruszył do boju Przemysław Koszel.

Dobrze zaczęli, dobrze skończyli

Mecz zaczął się najlepiej jak mógł: W 2. minucie piłkę obrońcom odebrał Arkadiusz Maj, podał do Mateusza Ozimka, ten próbował oddać strzał. Piłka po rykoszecie trafiła do Michała Kobiółki, z kiepskiego strzału zrobiła się



W sobotę były powody do świętowania. Rezerwowie wykorzystali swoją szansę. Na szczególne wyróżnienie zasłużył bramkarz Kacper Kołotyło, który pokazał, że wcale nie rezygnuje z rywalizacji o dłuższy pobyt między słupkami

świetna asysta i „Kobiółka” zaliczył swoje piąte trafienie w rundzie.

Orleńta grała ostrożnie i starannie, szanując wynik. Przy piłce utrzymywał się rywal, ale nie Szymon Kamiński i Adrian Duchnowski utrzymywali porządek na przedpolu bramki Kołotyły. Po drugiej stronie boiska swoje szanse mieli z kolei Mateusz Ozimek i Koszel. W samej końcówce dwa

razy zagotowało się na przedpolu biało-zielonych, ale na posterunku był bramkarz.

W pierwszym kwadransie drugiej połowy Podhale rzuciło się do szturmowania i wyrównanie kilka razy wisiło na włosku. Kołotyło świetnie odbił strzał Adriana Ligęzy. Od 60. minuty gra się wyrównała. Wprawdzie dalej inicjatywę mieli miejscowi, ale to go-

ście stwarzali groźniejsze sytuacje. Swoje szanse mieli Kobiółka, Igor Szczygieł i Piotr Kuźma. Wynik nie uległ jednak zmianie.

Czy umieją tak u siebie?

Imponuje bilans meczów wyjazdowych Orleńt: trzy wygrane i dwa remisy, zero porażek. Nie wiadomo więc, czy cieszyć się,

Okiem trenera:



Mikołaj Raczynski
Poradziłyśmy sobie mimo kłopotów
Nie zagrał w tych warunkach szczególnie dobrego meczu, oprócz nieobecnych dwóch innych graczy grało na lekach przeciwbólowych. Zwycięzów się nie sądzi, dzisiaj szczęście było przy nas. Dobrze broniliśmy, byliśmy ambitni, nawet w trudnych warunkach pokazaliśmy, że możemy walczyć z jedną z najlepszych drużyn w lidze.

że kolejny mecz z ŁKS Łągów będzie w sobotę o 15 na Warszawskiej w Radzynie. Stawką będzie utrzymanie się na podium ligowej tabeli. Ostatnie domowe spotkanie między tymi drużynami zakończyło się pewną wygraną Orleńt 4:1 i był to jeden z najlepszych występów biało-zielonych w ostatnich latach. Jest nadzieja, że cała nieobecna w sobotę piątka graczy będzie już do dyspozycji trenera.

III liga grupa IV

Pozostałe wyniki 9 kolejki:

Wieczysta Kraków - Unia

Tarnów 7:0 (5:0)

gole: Majewski, Faworow,

Jankowski 3, Bujak, Kumah;

Wisłoka Debica - KS Wiązow-

nica 4:3 (2:1)

gole: Siedlik, Rębisz, Smoleń,

Fedan - Wydra 2, Kordas;

Korona II Kielce - Cracovia

II 0:0

Avia Świdnik - Lublinianka

1:1 (0:1)

gole: Rafał Kursa - Tymosiak;

Czarni Polanec - Stal Stalo-

wa Wola 0:3 (0:0)

gole: Kowalski, Myszogład,

Kitliński;

ŁKS Łągów - Sokół Sieniawa

3:2 (1:1)

gole: Imiela, Seweryn 2 - Wo-

lak, Ochał.

Lp.	Nazwa zespołu	Pkt.	Bramki
1	Cracovia II	21	22-7
2	Wieczysta Kraków	18	22-8
3	ŁKS Łągów	18	16-8
4	Orleńta Radzyn Podlaski	17	16-11
5	Avia Świdnik	16	12-4
6	Stal Stalowa Wola	16	18-13
7	Korona II Kielce	16	13-9
8	KSZO Ostrowiec Świętokrzyski	14	14-10
9	Sokół Sieniawa	13	12-16
10	Podhale Nowy Targ	12	10-10
11	Chełmianka	11	18-14
12	Podlasie Biała Podlaska	11	10-10
13	Wisłoka Dębica	11	15-16
14	Unia Tarnów	9	9-29
15	Lublinianka	7	7-16
16	Wisła Sandomierz	5	8-21
17	KS Wiązownica	4	13-22
18	Czarni Polanec	4	6-17

Kolejka 10: sobota 1 paź-

dzielnika: godz. 14: Lublian-

ka - Czarni, godz. 15: Orleńta

- ŁKS Łągów, Unia - Wisłoka,

Chełmianka - Wieczysta;

niedziela 2 października godz.

13: Cracovia II - Avia; godz. 15:

Wiązownica - Korona II, Sokół -

KSZO; godz. 15.30: Wisła - Pod-

lasie; godz. 16: Stal - Podhale

Zbigniew Smółko

Podhale Nowy Targ - Orleńta Spomlek Radzyn Podlaski 0:1 (0:1)

Gol: Kobiółka (2).

Podhale: Maciej Styrzcula - Wajsak, Mazurek, Żołędź (63 Cu-ber), Szczepański (80 Bodziuch), Ligienza, Żurek, Drobnak, Piatek, Szynka (69 Majeran), Burnat (63 Antkowiak)

Orleńta: Kołotyło - Chaliadka (83 Zajac), Duchnowski, Kamiński, Szymala, Koszel, Mnatsakanyan (59 Szczygieł), Kobiółka, Sowisz, Ozimek (83 Madembo), Maj (82 Kuźma).

Żółte kartki: Żurek, Antkowiak - Koszel, Maj.

Sędziował: Daniel Kruczyński

Widzów: 300

Zbigniew Smółko

CISOWIANKA®

Sponsor
tytularny

Stal nie zatrzymała Huraganu

Poniatowianie wrócili z Międzyrzecza Podlaskiego bez punktów, choć na prowadzenie wyszli już na samym początku meczu.

Do meczu z Huraganem zawodnicy „Stalówki” przystępowali po efektownej wygranej 7:0 z Orłętami Łuków w lidze oraz odpadnięciu z Pucharu Polski na szczeblu okręgowym po przegranej w karnych z Lewartem Lubartów.

Sobotnie spotkanie w Międzyrzeczu Podlaskim zaczęło się dla gości bardzo dobrze. Już w 8. minucie gola na 1:0 strzelił Sylwester Parada, który zamknął akcję poniatowian, wykorzystując podanie



Kamil Witkowski
trener Stali Poniatowa

Wygrana była w naszych rękach, ale ją wypuściliśmy

Pojechaliśmy do silnej drużyny, która regularnie jest w czubie IV ligi. To my jednak prowadziliśmy do przerwy i mieliśmy kontratak, którymi powinniśmy zamknąć mecz. Huragan stworzył sobie przez cały mecz może z jedną sytuację, bo nie liczę w tym karnego. Gdyby piłka inaczej odbiła się od poprzeczki po naszym strzale, wynik mógłby być zupełnie inny... Kuriozalna sytuacja. Brakowało nam trzech podstawowych zawodników: Pawła Kaczmarka, Pawła Pikuty i Rafała Kucharczyka. Zmagamy się z tymi problemami od meczu z Motorem II. Młodzi chłopcy spisują się na medal, jednak muszą się jeszcze sporo uczyć. Wygrana była w naszych rękach, ale ją wypuściliśmy

od Mateusza Filipczuka.

Jednobramkowe prowadzenie „Stalówki” utrzymało się do 53. minuty gry. Sędzia dopatrzył się zagrania ręką

we własnym polu karnym jednego z zawodników drużyny z Poniatowej. Jedenastkę na gola zamienił Mariusz Chmielewski.

Ten sam zawodnik przechrząlił szalę zwycięstwa na stronę Huraganu. W 75. minucie Chmielewski wykończył szybką kontrę gospodarzy. Chwilę wcześniej zawodnik Stali trafił w poprzeczkę bramki Huraganu, po czym piłkę przejęli miejscowi i wyprowadzili swój atak zakończony golem.

Ekipa z Międzyrzecza Podlaskiego wygrała po raz piąty w tym sezonie, dla „Stalówki” przegrana z Huraganem jest trzecią porażką w bieżących rozgrywkach.

**Huragan Międzyrzec Podlaski - Stal Poniatowa
2:1 (0:1)**

Bramki: Chmielewski 53' (k), 75' - Parada 8'.

Dominik Smagała

Górnik przegrał w meczu rezerw

Druga drużyna Górnika Łęczna uległa rezerwom Motoru Lublin 1:2.

Zielono-czarni przed starciem z Motorem byli na fali. Najpierw pokonali 5:1 Opolanin Opole Lub., potem rozbili 5:0 Bug Hanna, a następnie w Pucharze Polski na szczeblu okręgowym w takim samym stosunku rozbili Tura Milejów z okręgówki.

W meczu z żółto-biało-niebieskimi już tak łatwo nie poszło. Lublinianie dobrze zaczęli niedzielny mecz w Łęcznej, bo już w 9. minucie Maciej Baryła otworzył wynik spotkania.

„Górnicy” odpowiedzieli na początku drugiej części trafieniem Mateusza Golby. Ostatnie słowo należało jednak do gości. Szymon Frąckowiak strzelił gola w 80. minucie, dając zwycięstwo 2:1 lublinianom. Tym samym Górnik II przegrał piąty mecz w tym sezonie.

**Górnik II Łęczna - Motor II Lublin
1:2 (0:1)**

Bramki: Golba 55' - Baryła 9', Frąckowiak 80'.

Górnik: Woźniak - Brono-

wicki, Mołodecki, Gulczyński, Pendel, Iwańczuk (80' Orleko), Fiedor (85' Choina), Brzyski, Golba, Pluta, Szatała.

Motor: Budzyński - Chomicz (60' Skowronek), Frąckowicz, Zbiciak, Wójcik, Pytka, Bednarczyk (60' Zawadzki), G. Nasalski (72' Nowakowicz), Kryvolapov, M. Nasalski (46' Złomańczuk), Baryła (86' Skorek).

Żółte kartki: G. Nasalski.

dsm

Bez goli w starciu Lewartu i Powiślaka

O dużym niedosyć mogą mówić obie strony sobotniego starcia w Lubartowie, gdzie Lewart bezbramkowo zremisował z Powiślakiem Końskowola.

Lewart, będący faworytem tego spotkania, przystępował do rywalizacji po serii dobrych wyników. Kilka dni wcześniej lubartowianie odprawili Stal Poniatowa po rzutach karnych w Pucharze Polski na szczeblu okręgowym, wcześniej wygrali trzy razy w czterech ligowych spotkaniach. Powiślak notował z kolei wyniki w kratkę: ostatnio przegrał z Huraganem, wcześniej poradził sobie z będącymi w krzysie Orłętami.

W sobotnim meczu goli nie było, choć obie drużyny stworzyły sobie sporo okazji do zdobycia bramki. Jak choćby wtedy, gdy w pierwszej połowie po strzale Kamila Zielińskiego piłka trafiła w słupek bramki Powiślaka. Z drugiej strony gości skutecznie powstrzymywał dobrze tego dnia dysponowany Damian Podleśny.

W końcówce Powiślak miał kłopoty, bo w 77. minucie z boiska po obejrzeniu czerwonej kartki wyleciał Radosław Kursa. Lewart zepchnął rywala do defensywy, ale nie potrafił przekuć tego na zdobyte bramki.

Dla Lewartu był to trzeci remis w rozgrywkach, Powiślak podzielił się punktami po raz pierwszy w sezonie.

**Lewart Lubartów - Powiślak Końskowola
0:0**

Lewart: Podleśny - Pęksa, Niewęgłowski, Majewski, Giletycz (70' Iskierka), Koneczny (81' Michałów), Sulowski (77' Bednarczyk), Pikul, Najda (87' Duda), K. Zieliński, Żelisko.

Powiślak: Zagórski - Miśiurek (51' Gontarz), Gede, Kursa, Przychodzień, Zdunek (70' Szady), Piasek, Olszewski (86' Kośka), Gil (70' Drzazga), Bernat (46' Sułek), Milcz (73' Kłyk).

Czerwona kartka: Kursa 77' (za dwie żółte).

dsm

Niemiała niespodzianka w Opolu Lubelskim

Bug Hanna pierwszą ligową wygraną w tym sezonie zaliczył w wyjazdowym meczu z Opolaninem Opole Lub.

- Mamy świadomość, że dwa poprzednie mecze nie były najlepszymi meczami w naszym wykonaniu. Przede wszystkim musimy zacząć wykorzystywać sytuacje do zdobycia bramki. Nasza gra w obronie też pozostawia wiele do życzenia - mówił przed tym spotkaniem cytowany przez klubowe media Grzegorz Pałka, zawodnik Opolanina.

Gospodarze niedzielnego spotkania nie zdołali wyciągnąć lekcji z poprzednich meczów, choć mierzyli się z dotychczas zdecydowanie najsłabszą ekipą w lidze. Już po 25. minutach gry Bug prowadził różnicą dwóch goli, bo dwa razy na listę strzelców wpisał się Dominik Dąbrowski. Opolanin odpowiedział tuż przed przerwą kontaktowym golem Pawła Adamczuka. Na trzy minuty przed końcem regulaminowego czasu gry za sprawą trafienia Jakuba Wadowskiego zrobiło się 2:2. W doliczonym czasie gry to Bug postawił kropkę nad „i”. Gol Jana Masztaleru-

ka przesądził o wygranej 3:2 na korzyść gości. To szósta przegrana Opolanina z rzędu.

**Opolanin Opole Lub. - Bug Hanna
2:3 (1:2)**

Bramki: Adamczuk 43', Wadowski 87' - Dąbrowski 4', 25', Masztaleruk 90'+4.

Opolanin (skład wyjściowy): Szczepański - Kamiński, Okafor, Pałka, Wadowski, Jakimiński, Adamczuk, Leziak, Pusiak, Kwiatkowski, Izdebski.

dsm

IV LIGA, gr. I

Wyniki 7. kolejki:

Orleń - Świdniczanka 0:7

Huragan - Stal 2:1

Lewart - Powiślak 0:0

Górnik II - Motor II 1:2

Opolanin - Bug 2:3

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Świdniczanka Świdnik	7	21	24-0
2	Huragan Międzyrzec Podlaski	7	16	17-7
3	Stal Poniatowa	7	12	17-6
4	Lewart Lubartów	7	12	9-6
5	Motor II Lublin	7	10	8-11
6	Powiślak Końskowola	7	10	16-12
7	Górnik II Łęczna	7	6	13-12
8	Orleń Łuków	7	6	14-27
9	Opolanin Opole Lubelskie	7	6	12-23
10	Bug Hanna	7	3	3-29

Następne kolejki (1-2.10.):

Świdniczanka - Bug (1.10., g. 15),

Motor II - Opolanin (2.10., g. 15),

Powiślak - Górnik II (1.10., g. 15),

Stal - Lewart (2.10., g. 15),

Orleń - Huragan (1.10., g. 15)

(8-9.10.):

Huragan - Świdniczanka,

Lewart - Orleń,

Górnik II - Stal,

Opolanin - Powiślak,

Bug - Motor II

dsm

IV LIGA, gr. II

Wyniki 7. kolejki:

Gryf - Grom 4:0

Stal - POM Iskra 5:0

Sparta - Start 0:2

Błękitni - Tomasovia 0:5

Granit - Kryształ 1:0

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Start Krasnostaw	7	17	17-5
2	Tomasovia Tomaszów Lub.	7	16	19-5
3	Stal Kraśnik	7	15	22-6
4	Gryf Gmina Zamość	7	14	10-2
5	Granit Bychawa	7	13	7-6
6	Sparta Rejowiec Fabryczny	7	10	11-12
7	Grom Różaniec	7	8	10-17
8	POM Iskra Piotrowice	7	3	5-17
9	Błękitni Obsza	7	2	4-20
10	Kryształ Werbkowice	7	1	4-19

Następne kolejki (1-2.10.):

Grom - Kryształ,

Tomasovia - Granit,

Start - Błękitni,

POM Iskra - Sparta,

Gryf - Stal

(8-9.10.):

Stal - Grom,

Sparta - Gryf,

Błękitni - POM Iskra,

Granit - Start,

Kryształ - Tomasovia

dsm

PUL

R E K L A M A

CISOWIANKA®

Sponsor
tytułarny

Aktywny powrót do szkoły

Igrzyska sportowe uczniów klas I - III. Był minister Czarnek


 Więcej zdjęć na opole.24wspolnota.pl

Podczas igrzysk najważniejsza była dobra zabawa. A tej, jak widać, nie brakowało. Humory też dopisywały

Opole Lubelskie: Nasi najmłodsi uczniowie pokazali, że potrafią grać fair play i przy okazji dobrze się bawić. Nie było łez porażki, wygranych i przegranych. Najważniejsze było odzyskanie formy po covidzie. Wszyscy zwyciężyli.

W środę, 21 września na Stadionie Miejskim w Opolu Lubelskim odbyła się uroczysta inauguracja II edycji Sport Klubów - projektu funkcjonującego dzięki programowi MEiN „WF z AWF. Aktywny powrót do szkoły”.

Otwarcie igrzysk odbyło się zgodnie z ceremoniałem olimpijskim. Była defilada, młodych sportowców, wciągnięcie flagi na maszt, zapalenie znicza olimpijskiego oraz przyrzeczenie olimpijskie. Dzieciaki odśpiewały też hymn olimpijski.

W uroczystości uczestniczyli m.in. Minister Edukacji i Nauki Przemysław Czarnek, JM Rektor Akademii Wychowania Fizycznego Józefa Piłsudskiego w Warszawie prof. Bartosz Molik, Prorektor ds. Filii AWF prof. Jerzy Sadowski, Prorektor ds. Nauki AWF Warszawa dr hab. prof. AWF Paweł Tomaszewski, Dziekan WWFiz dr hab. prof. AWF Hubert Makaruk oraz lokalni samorządowcy.

- Jest was naprawdę znakomita ilość tutaj, jesteście świetnie przy-



W każdej konkurencji liczyli się przede wszystkim podstawowe ruchowe umiejętności dzieci



Gwiazdą olimpiady był zespół Pectus

gotowani do zawodów - zwrócił się do sportowców minister. - To jest olimpiada „WF za WF”, czyli w ramach programu, który został wymyślony przez rektorów Akademii Wychowania Fizycznego w całej Polsce. To jest program za 80 mln zł, program, dzięki któremu przeszkolono blisko 40 tys. nauczycieli wychowania fizycznego. (...) - dodał.

Jak mówi Przemysław Czarnek, w programie tym udział wzięło już ok. 300 tys. polskich dzieci. A wszystko po to, żeby odbudować kondycję fizyczną po pandemii koronawirusa. Obiecał także realizację

tego samego programu, choć pod inną nazwą, także w przyszłym roku.

- Panie burmistrzu, gratuluję tych obiektów sportowych. Tu naprawdę jest super! - zwrócił się do Sławomira Plisa, burmistrza Opola Lubelskiego.

We wszystkich konkurencjach największe znaczenie miały podstawowe umiejętności ruchowe dzieciaków. Było sporo biegania i skakania.

Gościem specjalnym zawodów sportowych była Aleksandra Mirosław - reprezentantka Polski i mistrzyni świata we wspinaczce na szybkość.



Wszystkie dzieci zostały nagrodzone tak samo - pamiątkowymi medalami



Moment, na który wszyscy czekali - uroczysta dekoracja



Jedną z najbardziej lubianych konkurencji było skakanie przez skakankę



Konrad (8 lat),
kl. II B, SP w Kluczkowicach
Bardzo dobrze się dziś bawię. Najtrudniejsze dla mnie było rzucanie do celu, a najłatwiejsza była skakanka. Najczęściej jeżdżę na rowerze, gram w piłkę nożną i pływam.



Mila (8 lat),
kl. II SP1 w Opolu Lub.
Świetnie się bawię. Najbardziej podobało mi się skakanie przez skakankę i hopki. Nie ćwiczę codziennie. Było trochę trudno, ale zdobyłam 11 punktów!

Organizatorzy wydarzenia:
Ministerstwo Edukacji i Nauki, Akademia Wychowania Fizycznego Józefa Piłsudskiego w Warszawie, #FiliaAWFwBiałejPodlaskiej, Gmina Opole Lubelskie

Szkoły, które wzięły udział w igrzyskach:

SP nr 1 im. K. Makuszyńskiego w Opolu Lubelskim
SP nr 2 im. O. Kolberga w Opolu Lubelskim
SP im. Św. Jana Pawła II w Kluczkowicach
SP w Niezdowie
SP w Skokowie
SP w Wandalinie
SP im. Św. M. Kolbego w Pusznie Godowskiej

Ponad 300 uczniów z klas I - III z miasta i gminy Opole Lubelskie wzięło udział w zmaganiach sportowych, które przebiegały pod hasłem „udział ważniejszy niż zwycięstwo” i zgodnie z duchem fair play.

Najważniejsza była dobra zabawa, a tej nie przeszkodziła nawet kapryśna tego dnia pogoda. Wszyscy byli zwycięzcami! Każde dziecko otrzymało medal i pamiątkową koszulkę.

Gwiazdą igrzysk był zespół Pectus. Bracia Szczepanik zapewnili młodym sportowcom rozrywkowe zwieńczenie igrzysk.

AG

R E K L A M A

CISOWIANKA®

Sponsor
tytularny

Tak na hulajnodze i deskorolce potrafi jeździć młodzież



Przed rozdaniem nagród na terenie skateparku swój kilkuminutowy koncert dała formacja hip-hopowa „Maślany”

Już od wielu lat ćwiczą akrobacje, a teraz mieli okazję, by pochwalić się swoimi umiejętnościami. W puławskim skateparku w zeszły weekend po raz pierwszy odbyły się krajowe zawody jazdy na desce oraz hulajnodze.



Każdy z zawodników otrzymywał specjalne nagrody przygotowane przez organizatorów wydarzenia

Odkąd w ubiegłym roku oddano do użytku puławski skatepark, z obiektu codziennie korzysta wiele osób. Zdarza się, że do Puław przyjeżdżają fani sportów z najdalszych zakątków naszego województwa, by właśnie tu ćwiczyć jazdę na desce czy hulajnodze. Przeprowadzone w sobotę 17 września po raz pierwszy zawody „Whip&Flip” były doskonałą okazją, żeby przekonać się, jak radzi sobie młodzież. Na początku wydarzenia odbyły się warsztaty deskorolkowe i hulaj-

nogowe, w trakcie których uczestnicy mogli przyswoić dodatkową wiedzę na ten temat. Następnie przez dwie godziny trwały eliminacje w dwóch kategoriach junior i senior. Najlepsi awansowali do finału. Dodatkowo przeprowadzono konkurs na najlepsze triki na desce i hulajnodze. Publiczność głośno dopingowała uczestników zmagania. Młodzież wysłuchała krótkiego koncertu grupy „Maślany”, a po ocenach sędziów przyznano nagrody dla zawodników. Organizatorzy zapowiadają, że impreza powróci za rok.

Wyniki zawodów Whip& Flip:

Kategoria deskorolka: Junior:

1. Cyprian Andrzejewski
2. Franek Raczkowski
3. Szymon Magdziak
4. Filip Tarnowski
5. Bartek Kulig
6. Jasiek Tyburski

Senior: Najlepszy puławianin: Radek Sadzikowski

Kategoria hulajnoga: Junior:

1. Mateusz Bartosik
2. Adam Mokijewski
3. Franek Maj
4. Ignacy Yankilevich
5. Bartek Mucha Senior

Senior: Najlepszy puławianin: Mateusz Bartosik



W Puławach rywalizowali uczestnicy z całego kraju. Ich popisy śledzili nie tylko sędziowie oraz konkurencja, ale i mieszkańcy, którzy wybrali się do skateparku



Zawody odbyły się nie tylko na deskorolce. Uczestnicy pokazali także swoje umiejętności podczas jazdy na hulajnodze



Jakub Pośluszyński z Warszawy

Zawody przebiegły sprawnie i było super. Poznałem mnóstwo ludzi, a same zawody oceniam pozytywnie. Nie spodziewałem się, że wygram w kilku kategoriach. Konkurencja była duża. Wszyscy robili świetne triki. Tutaj na obiekcie jeździ się bardzo dobrze. Liczę na to, że za rok znów tu wystąpię



Jakub Maciąg z Radomia

Jestem już po zawodach, które przebiegły wzorowo. Było ciężko konkurować z innymi, ponieważ każdy chciał się pokazać z jak najlepszej strony. Na deskorolce jeżdżę od 14 roku życia. Skatepark puławski jest o wiele lepszy niż w Radomiu. Tu się jeździ bardzo przyjemnie

Dominik Kęsik

Czegoś takiego w Puławach jeszcze nie było

Zagraли koncert... na szczycie wieżowca



Koncert zespołu „Wczasy” było sporą niespodzianką dla mieszkańców miasta. Grupa zagrała swoje utwory na dachu hotelu „Izabella”



Na Placu Chopina pojawiła się grupa osób, które wysłuchały koncertu. Część osób nagrywała wydarzenie

Rzadko się zdarza, aby ktoś grał na wysokościach. Dla mieszkańców Puław była to zupełna nowość. W minioną sobotę 24 września na dachu hotelu „Izabella” zagrał zespół „Wczasy”.

Grupa powstała w 2016 roku w Poznaniu. Bartłomiej Maczalek i Jakub Żwiręto tworzą muzykę przede wszystkim z połączenia nurtu postpunkowej zimnej fali, synth-popu z lat 80. i nostalgicznych brzmień gitarowych z lat 90. Przechodząc ulicami miasta wiele osób mogło usłyszeć muzykę, ale niektórzy nie wiedzieli skąd dochodzą dźwięki. Okazuje się, że koncert zorganizowano nie na dole, a na dachu hotelu. Grupa zagrała dla mies-

kańców piosenki ze swojego repertuaru. Największa publiczność zgromadziła się na Placu Chopina. Uczestnicy koncertu tańczyli bądź filmowali wydarzenie, które zostało zorganizowane po raz pierwszy. Wydarzenie można było także śledzić na żywo dzięki transmisji w internecie.

Organizatorem przedsięwzięcia był Michał Stachyra. Prezes fundacji KZMRZ w ostatnim czasie mocno angażuje się w życie Puław.

- Myślałem o tym, żeby zrobić duży koncert w Puławach i stwierdziłem, że dach hotelu „Izabella” będzie idealnym miejscem. Koncert zrobiliśmy w ciągu dnia ze względu na filmowanie wydarzenia oraz ciszę nocną. Pewnie to wydarzenie się już nie powtórzy, więc można to nazwać wydarzeniem historycz-



Pani Janina oraz pani Halina

- To był ciekawy koncert. Choć byliśmy krótko, to nam się podobało. Atmosfera była super, pogoda dopisała. Można było miło spędzić czas. Myślę, że organizowanie koncertu na dachu ma sens, ponieważ jest okazja, żeby wyjść z domu i spotkać się ze znajomymi - mówi pani Janina
- Szkoda, że koncert nie mógł być dłuższy, ale mi się podobało. Takie koncerty powinny być organizowane co jakiś czas, bo to integruje społeczność puławską - dodaje pani Halina

nym. Mam nadzieję, że koncert wszystkim się podobał. Bardzo rzadko robi się koncerty na dachu ze względu na trudność w nagłoś-

nieniu. Tutaj w miarę się udało - przyznaje Michał Stachyra.

Dominik Kęsik

Markuszów też ma serce na plastikowe korki



Teraz również mieszkańcy gminy Markuszów mają specjalne miejsce na plastikowe korki

Na szkolnym placu w Markuszowie stanęło pierwsze w gminie serce na plastikowe korki. Teraz mieszkańcy będą mogli właśnie tu dostarczać zebrane przez siebie nakrętki.

Na terenie naszego powiatu jest coraz więcej tego typu konstrukcji, m.in. w Puławach, Wąwolnicy czy Nałęczowie. Mieszkańcy chętnie wkładają do niego plastikowe nakrętki, które po napelnie-

niu całego serca są z niego wyjmowane i przekazywane na sprzedaż, a pozyskane w ten sposób środki trafiają na szczytny cel. Teraz czerwony metalowy pojemnik w kształcie serca stanął także w Markuszowie przy miejscowej szkole. Jego zakup został sfinansowany z funduszu sołectkiego miejscowości. Niebawem w „stolicy gminy” pojawi się drugie serce, tym razem n skwerku.

Marta Pietroni

Teraz to ich dom. Tak bawili się mieszkańcy żyrzyńskiego DPS-u



Proboszcz parafii w Żyrzynie Mirosław Sypuła poświęcił busa, który od niedawna służy mieszkańcom placówki

Mieszkańcy Domu Pomocy Społecznej wzięli udział w pikniku integracyjnym. Uroczystość była okazją do wspólnej zabawy oraz poświęcenia nowego pojazdu do przewozu podopiecznych, jaki otrzymała placówka.

Mija dwa lata, odkąd Dom Pomocy Społecznej działa na terenie Żyrzyna. Placówka ma pod opieką osoby, które wymagają całodobowej pieczy z powodu wieku, choroby lub niepełnosprawności. To jedyny DPS w województwie lubelskim, za który odpowiada gmina wiejska. Wiele pensjonariuszy to właśnie tu nawiązało nowe znajomości. Pracownicy

DPS specjalnie dla swoich podopiecznych zorganizowali piknik integracyjny. Wydarzenie było okazją do poświęcenia nowego busa marki Renault, który już od kilku miesięcy służy placówce. Poświęcenia pojazdu dokonał proboszcz żyrzyńskiej parafii Mirosław Sypuła. DPS pozyskał na zakup samochodu dofinansowanie ze strony gminy (43,1 tys. zł), Państwowego



Podczas pikniku integracyjnego dyrektor Domu Pomocy Społecznej Elżbieta Seredyn otrzymała upominki i kwiaty w podziękowaniu za pracę na rzecz placówki, którą kieruje

Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych (83 tys. zł) oraz Starostwa Powiatowego (20 tys. zł). Pojazd dostarczyła firma z Gdańska, kosztował 143,1 tys. zł.

- To szczególny dzień. Mamy nowy samochód, samochód, który wykorzystujemy na co dzień w naszej pracy, ale przede wszystkim służy naszym mieszkańcom. Nie byłoby tego

samochodu, gdyby nie dostojni goście. Bardzo serdecznie za to dziękuję - mówiła Elżbieta Seredyn, dyrektor Domu Pomocy Społecznej.

Na scenie zaprezentowali się młodzi wokaliści: Natalia Kosmowska oraz Jakub Rogala. Koła Gospodyń Wiejskich z Zagród i Żyrzyna częstowały lokalnymi przysmakami. Na miejscu można było bez-



Leokadia Sajnug,

mieszkanca Domu Pomocy Społecznej w Żyrzynie

Auto bardzo mi się podoba, ponieważ będziemy mogli nim jeździć m.in. do lekarza czy na dożynki. Pochodzę z Góry Puławskiej, przez większość czasu pracowałam w szkole jako woźna. Wcześniej należałam także np. do Koła Seniorów. W DPS-ie mieszkam już od maja i bardzo mi się podoba. Podziwiam wszystkie osoby, które tu pracują, ponieważ wkładają mnóstwo wysiłku i zaangażowania

placnie zmierzyć ciśnienie czy poziom glukozy we krwi, a także skorzystać z porady dietetyka.

Dominik Kęsik

Gmina
PuławyGmina
BaranówGmina
Żyrzyn

Kolejny sukces naszych Kół Gospodyń Wiejskich

Gospodynie z gm. Baranów docenione w Chełmie. Teraz ruszają na podbój stolicy

Koło Gospodyń Wiejskich z Huty będzie reprezentować gminę i powiat podczas ogólnopolskiego finału konkursu „Polska od Kuchni”, który odbędzie się 1 października na Stadionie Narodowym. - Chcemy pokazać się z jak najlepszej strony - zapowiada Joanna Olszak, przewodnicząca „Hutowianek”.

KGW rosą w siłę

Koła Gospodyń Wiejskich prężnie się rozwijają. Prym w naszym powiecie wiodą członkowie KGW z Zagród, którzy zdobywają nagrodę za nagrodą. Ostatnio Koło zwyciężyło w Dożynkach Prezydenckich w murach Belwederu. Okazuje się, że inni wcale nie chcą być gorsi i próbują swoich sił w podobnych konkursach. We wrześniu odbyły się wojewódzkie elimi-



Panie z Huty zachwyciły podczas konkursu w Chełmie. Dzięki zajęciu pierwszego miejsca w konkursie artystycznym będą reprezentować gminę podczas finału 1 października na Stadionie Narodowym w Warszawie

nacje podczas Festiwalu „Polska od Kuchni” na Placu Kupieckim w Chełmie. Uczestnicy wystartowali w konkursie kulinarnym i artystycznym. Dodatkowo przeprowadzono wybory Miss Wdzięku, Miss Wdzięku 45+ oraz konkurs Kobiety Gospodarnie i Wyjątkowe.

Z Chełma do Warszawy

W Chełmie swoich sił próbowało działające od trzech lat

KGW Hutowianki. Panie z Huty w gm. Baranów zajęły pierwsze miejsce w konkursie artystycznym i otrzymały w nagrodę czek w wysokości 3 tys. zł. - Pracowałyśmy nad projektem od bardzo długiego czasu. Głównym hasłem konkursu było „Wesele”. Chciałyśmy zrobić coś ciekawego, żeby wrócić historią do dawnych czasów. Przygotowałyśmy własnoręcznie wykonany biały czepiec. Przedstawiony był również haft pokazujący dwa gołębie niosące

serce, które nawiązywało do miłości. Całość została wykonana koronką wykonaną szydełkiem. Byłyśmy zaskoczone, gdy dowiedzieliśmy się o wygranej w swojej kategorii. To ogromny sukces dla naszej gminy, ale i na powiat puławski, ponieważ dzięki temu możemy promować swoją miejscowość - mówi Joanna Olszak, przewodnicząca KGW w Hucie. Wyróżnienie również w kategorii artystycznej otrzymało KGW „Wolawianki” z Woli Czołnowskiej. W konkursie uczestniczyło również KGW „Gołębianki” z Gołębia w gm. Puławy. Najlepsi wystąpią już w najbliższą sobotę na Stadionie Narodowym w Warszawie. Pani Joanna liczy na to, że jej Koło znów zachwyci jury. - Podczas konkursu w Warszawie weźmiemy stoisko, na którym prezentujemy potrawy związane z „Weselem”, czyli wiejski stół np. wędliny, paszety, ciasta czy naleweczki. Chcemy pokazać się z jak najlepszej strony. Pragniemy podzielić się z uczestnikami naszymi umiejętnościami oraz gościnnością - dodaje pani Joanna.

Dominik Kęsik

Kolejny market w Baranowie



Prace nad budową supermarketu wciąż trwają. Z nieoficjalnych informacji wynika, że zostanie otwarty jeszcze w tym roku

Od kilku miesięcy w centrum miejscowości trwa budowa supermarketu „Stokrotka”, w którym za jakiś czas mieszkańcy będą mogli zrobić zakupy. To będzie największy sklep w całym Baranowie.

„Stokrotka” prężnie się rozwija w naszym powiecie. Obecnie market działa w wielu miejscach. Sklepy zlokalizowane są w Puławach, Żyrzynie, Nałęczowie, Końskowoli, Wąwolnicy oraz w Olesinie obok Kurowa. Ostatni market

tej sieci został otwarty wiosną. Teraz kolejny powstaje w centrum Baranowa. W „stolicy” gminy budowa nad supermarketem wciąż trwa. Obecnie budynek został przemalowany na kolor szaro-zielony. Na razie nie wiadomo, kiedy całość zostanie ukończona. Z nieoficjalnych informacji wynika, że otwarcie nastąpi najprawdopodobniej jeszcze w tym roku. W sąsiedztwie budowanej „Stokrotki” działają jeszcze trzy inne sklepy spożywcze.

Dominik Kęsik

Gm. Puławy: Mural na ścianie GOK zachwyca. Czarniecki jak żywy

To pierwszy taki malunek na terenie gminy Puławy. W Gołębiu na ścianie miejscowego Gminnego Ośrodka Kultury odsłonięto mural upamiętniający bohaterskiego wodza. Wszystko w ramach kolejnej edycji Europejskiego Dnia Dziedzictwa.

Tegoroczna, 30. jubileuszowa edycja EDD obchodzona była pod hasłem „Połączeni dziedzictwem”! Wojewódzka Inauguracja Europejskich Dni Dziedzictwa odbyła się na zamku w Janowcu. Akcja ma na celu promowanie wydarzeń kulturalnych oraz społecznych. Do obchodów przyłączono się także w Gołębiu. W niedzielę 18 września młodzi miłośnicy sztuki z SP w Gołębiu otworzyli wystawę pokonkursową, której tematem przewodnim był wizerunek Stefana Czarnieckiego. Swoimi dziełami z wykliny



Punktem kulminacyjnym obchodów 30. Europejskiego Dnia Dziedzictwa w Gołębiu było odsłonięcie muralu na budynku Gminnego Centrum Kultury. Symboliczną wstęgę przecinali samorządowcy z powiatu i gminy

pochwaliła się Ilona Bąkała, a także tutejsze seniorki.

Głównym punktem programu było jednak odsłonięcie muralu znajdującego się na budynku Gminnego Ośrodka Kultury. Malunek nawiązuje do najważniejszych wydarzeń w historii miejscowości na przestrzeni wielu

lat. Mural powstał dzięki dotacji pozyskanej przez GOK w ramach rządowego programu „Niepodległa”.

W szkole na scenie przed wieloma mieszkańcami i gośćmi zaprezentowali się członkowie Kabaretu 50+, Karina i Nikola Ciesielskie, śpiewający seniorzy z GOK-u czy

młodzi aktorzy z zespołu teatralnego również działającego przy ośrodku kultury. W wydarzeniu uczestniczyły również panie z Kół Gospodyń Wiejskich, które zachęcały do spróbowania lokalnych dań. Z kolei strażacy częstowali grochówką.

Dominik Kęsik



Członkinie Kół Gospodyń Wiejskich zachęcały gości do spróbowania lokalnych potraw, prezentowały także inne własnoręcznie wykonane dzieła



Młodzi aktorzy z GCK zaprezentowali przed zgromadzoną publicznością krótkie przedstawienie, za co otrzymali gromkie brawa

Gmina
KurówGmina
NałęczówGmina
WąwolnicaGmina
Markuszów

Złote Gody w Kurowie

TWORZĄ SZCZĘŚCIWE MAŁŻEŃSTWA OD PÓŁ WIEKU

17 par z gminy Kurów zostało wyróżnionych przez prezydenta RP medalem za długoletnie pożycie małżeńskie. Uroczystość ich wręczenia zorganizowano w minioną niedzielę w sali konferencyjnej urzędu gminy.

Medale za długoletnie pożycie małżeńskie są przyznawane parom, które przeżyły 50 lat w jednym związku małżeńskim. Małżeństw z takim stażem, które akurat pół wieku temu stanęły na ślubnym kobiercu w gminie Kurów jest 17. Specjalnie dla nich pracownicy urzędu gminy zorganizowali w niedzielę 25 września uroczystość Złotych Godów.

Jubilaci najpierw wzięli udział we mszy świętej, odprawionej w kurowskim kościele w ich intencji. Następnie razem z bliskimi przemieścili się do sali konferencyjnej urzędu. Tam czekali na nich wójt Arkadiusz Małecki, kierownik USC Teresa Piłat oraz sekretarz Natalia Żurkowska.

Włodarz Kurowa wręczał parom medale oraz zaświadczenia o ich nadaniu, zastępca przewodniczącego Rady Gminy obdarowywał panie kwiatami, a pani sekretarz słodkimi upominkami.

Nie zabrakło toastu lampką szampana oraz gromkiego „Sto lat”.

Marta Pietroni



Złote Gody świętowało 17 par z gminy Kurów. Uroczystość w urzędzie była także okazją do wykonania wspólnego pamiątkowego zdjęcia

Złote Gody świętowali:

Danuta i Edward Głowaccy

Marianna i Jan Frydrych

Janina i Ryszard Sowiński

Barbara i Krzysztof Kozak

Janina i Tadeusz Głowaccy

Danuta i Józef Pękała

Zofia i Roland Turek

Irena i Zdzisław Lis

Janina i Józef Popiołek

Danuta i Stanisław Głębczy

Maria i Zbigniew Wrzos

Lucyna i Tadeusz Konc

Halina i Waldemar Mańko

Teresa i Ryszard Bartosiewicz

Janina i Jan Lis

Lucyna i Mieczysław Cybulscy

Alicja i Henryk Wierzbicy



Teresa i Ryszard Bartosiewicz z Kurowa

- Pozналиśmy się na stołówce w zakładach azotowych. Spodobała mi się dziewczyna, zaprosiłem ją do kina, bo ładny film grali. Ona z jakimś obawami, ale wyraziła zgodę i tak się zaczęło. Później po miesiącu stwierdziliśmy, że bierzemy ślub



Maria i Zbigniew Wrzos z Kurowa

- Nasze wesele odbyło się w domu kultury. Ślub braliśmy 7 października. Pogoda była brzydsza, niż dzisiaj, ale nie padało, było ciepło i fajnie. Wtedy suknię trzeba było sobie uszyć, modna była greplina, suknia biała i długa oczywiście, a do tego czepek z welonem. Do dzisiaj go mam. Był też taki zwyczaj, że pan młody musiał kupić pannie młodej pantofelki. Na naszym weselu grała orkiestra wojskowa z Dębina - opowiada pani Maria - A ja miałem granatowy garnitur - dodaje pan Zbigniew

Wąwolnica: Przymiarki do rewitalizacji Rynku. Centrum sprawdzą archeolodzy

Władze Wąwolnicy chcą uporządkować centrum miejscowości. Zamierzają na ten cel pozyskać dofinansowanie, ale aby to było możliwe muszą przeprowadzić na Rynku badania archeologiczne.

Coraz więcej nawet mniejszych miejscowości może pochwalić się pięknie zmodernizowanym rynkiem, na którym odbywają się np. przeróżne uroczystości. Takowym może poszczycić się w naszym powiecie m.in. Końskowola, czy Kurów. Podobnie, władze Wąwolnicy zamierzają ze swojego Rynku uczynić miejsce reprezentacyjne. Obecnie to zadrzewiony teren, przypominający bardziej park, ze stojącą gdzieś ławką i starym hydrantem, porośniętą trawą, która w niektórych miejscach zanikła. Jednak jak się

okazuje, przeprowadzenie jakichkolwiek prac w tym miejscu wcale nie jest proste, z racji tego, że nad zabytkowym centrum pieczę trzyma Wojewódzki Konserwator Zabytków. A ten ma swoje wymogi. - Badania archeologiczne to wymóg konieczny do przeprowadzenia rewitalizacji Rynku, z racji tego, że jest zabytkiem - tłumaczy Marcin Łąguna, wójt gminy Wąwolnica i dodaje:

- Stary przekaz mówi, że kiedyś na Rynku znajdował się ratusz. Wstępne badania geo radarem tego nie potwierdziły, niemniej jednak musi-

my to sprawdzić. Badania geologiczne posłużą również do opracowania koncepcji rewitalizacji wąwolnickiego Rynku. Będzie ona nakreślać, jak miejsce ma wyglądać po zmianach i co ma się tam znaleźć.

- Chcemy zrobić rynek z prawdziwego zdarzenia, połączyć historię z nowoczesnością - mówi wójt Łąguna.

W tym celu gmina nawiązała współpracę z Uniwersytetem Gdańskim. Pracownicy uczelni przyjadą do Wąwolnicy, by na miejscu zebrać potrzebne informacje, aby następnie pomóc urzędnikom

w przygotowaniu wspomnianej koncepcji. Miejscowe władze na modernizację centrum miejscowości zamierzają starać się o zewnętrzną dotację, np. ze środków europejskich. Ale jak przynajmniej wójt złożenie wniosku o dofinansowanie będzie możliwe najwcześniej w przyszłym roku. Póki co gmina wyłoniła firmę z Lublina, która na jej zlecenie przeprowadzi prace archeologiczne. Będą kosztować 94,7 tys. zł.

Marta Pietroni

Wójt Gminy Kurów

INFORMUJE

że, w dniu 28 września 2022 r

na tablicach ogłoszeń Urzędu Gminy Kurów, ul. Lubelska 35,

wywieśzono

na okres 21 dni wykaz nieruchomości mienia komunalnego przeznaczonych do sprzedaży, najmu oraz zamiany

Gmina
Kazimierz DolnyGmina
JanowiecGmina
Końskowola

Śpiewali, tańczyli i dobrze się bawili

Kazimierskie Święto Sąsiada za nami



Na Małym Rynku w centrum Kazimierza Dolnego pojawiło się mnóstwo osób, które przyłączyły się do wydarzenia

Dobry sąsiad to taki, który pomoże w każdej potrzebie. Ale jak podkreślają mieszkańcy Kazimierza, z sąsiadem można też dobrze się bawić. O tym przekonali się ci, którzy w sobotę 17 września wzięli udział w „Święcie Sąsiada” na Małym Rynku w Kazimierz Dolnym. Uczestników imprezy do tańca rozgrzewała kapela ludowa.

Pierwsza akcja przeprowadzona w ubiegłym roku spotkała się z pozytywnym przyjęciem kazimierzan, dlatego podjęto decyzję o organizacji kolejnej

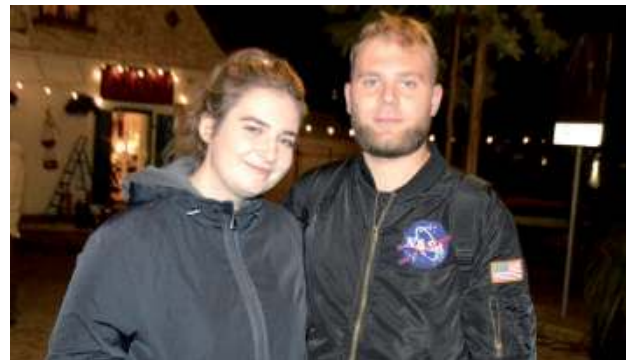
imprezy. Tegoroczna edycja była poświęcona społeczności nie tylko Kazimierza Dolnego, bo do zabawy dołączyli również obywatele Ukrainy, którzy od wielu

miesięcy przebywają na terenie tej gminy. Na Małym Rynku z minuty na minutę przybywało zainteresowanych tegorocznym „Świętem Sąsiada”. Można było spróbować miejscowych specjałów i poznać nowe osoby. Do tańca zachęcała Maciejowa Kapela oraz Michał Fogg, prawnuk słynnego Mieczysława Fogg. Jak przyznają sami uczestnicy impreza bardzo im się podobała.

Dominik Kęsik



Podczas Święta Sąsiada mieszkańcy mogli posłuchać wielu znanych utworów. Zabawę rozkręcała Maciejowa Kapela



Natalia Płaczek i Kamil Stepnowski z Olsztyna

- Mi podobało się na Święcie Sąsiada. Można było poczuć się rodzinie. Jedzenie nam bardzo smakowało. Dla nas to pierwsza wizyta w Kazimierzu Dolnym i jesteśmy zachwyceni - mówi pani Natalia
- Jesteśmy z Olsztyna i szczerze mówiąc takie imprezy są nieosiągalne. To było bardzo ciekawe wydarzenie. Kapela grała super, mógłbym nawet muzyków zatrudnić na wesele. Kazimierz Dolny to urokliwe miasteczko - dodaje pan Kamil

Dominik Kęsik

Mieszkańcu, chcesz emkę? Dołącz z funduszu sołeckiego

Jak oceniają władze gminy, bez wsparcia z funduszu sołeckiego, przekazanego przez mieszkańców poszczególnych miejscowości, nie będzie możliwe utrzymanie wszystkich dotychczasowych kursów emek.

Wrzesień to czas, kiedy mieszkańcy poszczególnych miejscowości na zebraniach sołeckich decydują o przeznaczeniu środków z tzw. funduszu sołeckiego. Fundusz to część budżetu gminy, wydzielona za zgodą radnych na potrzeby sołectw. Z wykorzystaniem tych środków można realizować różne inwestycje, z których korzystać będą mieszkańcy, z zastrzeżeniem,



M. Majkutewicz, zastępca wójta gm. Końskowola
Jeżeli chcemy, aby emki jeździły z taką częstotliwością, jak jeżdżą dzisiaj, proszę uwzględnić w państwa funduszach sołeckich środki, część przeznaczyć na funkcjonowanie komunikacji publicznej

że dana inwestycja musi mieścić się w zadaniach własnych gminy. Z kolei władze już intensywnie pracują nad przyszłorocznym budżetem. Muszą w nim znaleźć pieniądze m.in. na funkcjonowanie komunikacji publicznej. Ta w gminie opiera się przede wszystkim na kursach autobusów puławskiego MZK. Gdy w ubiegłym roku władze Końskowoli nie mogły dojść do porozumienia z przewoźnikiem odnośnie wysokości rekompensaty za realizowane na terenie gminy kursy, kompromisem była rezygnacja z niektórych

z nich. Dzięki temu w ramach dotychczasowej zapłaty miejska spółka mogła dalej świadczyć swoje usługi przyzwyczajonym do emek mieszkańcom. Jednak brak niektórych autobusów okazał się sporą niedogodnością. Dlatego część miejscowości postanowiła przekazać swój fundusz sołecki na dofinansowanie zawieszonych kursów i finansowe wsparcie gminy. Na taki ruch zdecydowały się Młynki, Witowice, Chrzachów, Chrzachówek, Pulki i Opoka, zmieniając przeznaczenie tegorocznego funduszu sołeckiego

i rezygnując z wcześniejszych planów. Podczas wrześniowej sesji rady gminy, o podobny krok w sprawie komunikacji zaapelował zastępca wójta. - Jej dzisiejszy kształt był możliwy tylko i wyłącznie dzięki przeznaczeniu części pieniędzy z funduszy sołeckich na komunikację. Jeżeli państwo tego nie uwzględni, czyli mieszkańcy będą mieli inne zdanie i tych pieniędzy nie będzie, myślę tu o solidarnym przekazywaniu środków ze wszystkich sołectw, to niestety będzie się to wiązało z koniecznością obciążenia istniejących kursów - mówił Mariusz Majkutewicz i dodawał:

- Wydaje mi się, a rozmawiałem z mieszkańcami, że to, co teraz jeździ, to absolutne minimum.

Marta Pietroni

Końskowola: Będzie ścieżka rowerowa do Puław

Jest zielone światło dla budowy ścieżki rowerowej między Końskowolą a Puławami. Będzie przebiegać wzdłuż drogi wojewódzkiej 874.

Dobłą nowinę ogłosił zastępca wójta Mariusz Majkutewicz podczas ostatniej sesji. Mieszkańcy już od pewnego czasu kilka razy podnosili potrzebę połączenia obu miejscowości bezpośrednim szlakiem rowerowym. Jednak dotychczasowy zarządca drogi - Generalna dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad w Lublinie - nie był

przekonany co do słuszności inwestycji. Teraz, gdy administrowanie drogą 874 przejął Zarząd Dróg Wojewódzkich, ścieżka ma szansę powstać.

- ZDW jak najbardziej widzi zasadność i możliwość wybudowania ścieżki rowerowej z Końskowoli do Puław - mówił Majkutewicz.

Urzednicy z Lublina szacują, że zadanie kosztowałoby ok. 1,3 mln zł. Deklarują także udział w jego sfinansowaniu.

- Po stronie gminy byłoby przygotowanie dokumentacji i 30% wartości inwestycji - informował.

Marta Pietroni

S P R O S T O W A N I E

Sprostowanie

W numerze „Wspólnoty Puławskiej” z 20 września w artykule pt. „Kazimierz Dolny: Kolejna droga do remontu” podałem błędną informację na temat utwardzenia ulicy Szkolnej w Kazimierzu Dolnym. W tekście napisałem, że na ul. Szkolnej zostanie wykonany asfalt. Informacja jest nieprawdziwa. Nawierzchnia zostanie wykonana z kostki brukowej. Za pomyłkę przepraszam.

Dominik Kęsik